

Uniwersytet Europejski we Frankfurcie

W piątek odbyło się uroczyste otwarcie Uniwersytetu Europejskiego we Frankfurcie nad Odrą. Placówka ta powstaje w ścisłej współpracy z Polską. Powstanie nowego uniwersytetu — jak stwierdził premier Brandenburgii Manfred Stolpe — będzie „krokiem w kierunku wspólnego domu europejskiego”. Docelowo uczelnia ma kształcić 10.000 studentów z różnych krajów, przede wszystkim z Niemiec i Polski. (PAP)

Gorzów

NIEDZWIĘDZIA PRZYSŁUGA

Wczoraj w Gorzowie odbyły się imprezy II Igrzysk „Solidarności”. Po ich zakończeniu w hotelu „Stilon” zaplanowano konferencję prasową z gościem i grzysk — przewodniczącym NSZZ MARIANEM KRZAKLEWSKIM. Niestety, uczestników konferencji poinformowano, że przewodniczący „doceń” nie był w stanie dotrzeć do Gorzowa. Na sali zebrali się natomiast kandydaci rekomendowani przez „S” w wyborach parlamentarnych. Dla jej działaczy konferencja prasowa po i grzyskach była pierwszą okazją ustosunkowania się do ocen Jerzego Wielogóskiego, b. członka ZR wyrażonych w wywiadzie dla GL, z których najważniejsza brzmiała: „widziałem i sygnalizowałem niejednokrotnie na posiedzeniach ZR złą pracę Zarządu Regionu, dbanie o własne stolki i posady, a nie o interesy ludzi i o organizację zakładów, uprawianie polityki, a nie działalności związkowej. Szczególnie miałem pretensje do pracy trzech panów — Machajsa, Ostrowskiego i Rzepki”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Lubin

W KAŻDEJ PLOTCE...

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiedzieliśmy się, że senator Ziemi Legnickiej — Stanisław Oberdaniel, po porażce wyborczej, wrócił do pierwotnej lansowanej przez siebie koncepcji zmiany osób na wielu kluczowych stanowiskach w województwie. Od banków przez władze skarbowe po policję. „W tym temacie” senator lansuje cyfrowe kierownictwo policji i jako nowego komendanta widzi siebie. (Mid)

Zielona Góra

MORDERSTWO W SZPROTAWIE

8 września, tj. w miniony piątek Komisarz Policji w Szprotawie został poinformowany przez tamtejszego dyżurnego pogotowia ratunkowego o znalezieniu zwłok mężczyzny w jednym z mieszkań szprotawskich. Komisarz w Szprotawie zwrócił się o pomoc do specjalistów kryminalistyki z KWP w Zielonej Górze i Komendy Rejonu w Zaganiu. Jak wynikało z oględzin, śmierć mężczyzny nastąpiła na skutek zmiażdżenia czaszki. Do poszukiwania sprawcy morderstwa użyto psa tropiącego, który do prowadził do miejscowości Kartowice. Zarządzono blokadę terenu i ok. godziny 17 zatrzymano podejrzanego o to morderstwo 79-letniego mieszkańca Gościszewic. W sobotę, 7 września prokurator rejonowy w Zaganu wydał decyzję o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego. (eska)

Zielonogórska

PISMO CODZIENNE

4/100

GAZETA NOWA

Nr 175 (231) 91

9 września

600 zł

„INTERAGRA” na cenzurowanym

Niektórzy traktują Urząd Skarbowy jako katedrę, który pastwi się nad niewinnymi, ale jak mieszczański (a w każdym razie: niepełna) jest taka opinia, doświadczyliśmy w redakcji. Znosi się na to, że nasza publikacja i konstruktywna reakcja fiskusa mogą pomóc władzom Gorzowa w podjęciu decyzji, która nie narazi miasta na ewentualne straty. W „GGN” nr 165 z 26 sierpnia br. poinformowaliśmy, że do Zarządu Miasta Gorzowa wpłynęła oferta przedsiębiorstwa „INTERAGRA”, które „pragnie kupić tereny mie-

skie przy ul. Kosynierów Gdynskich (część przyległa do postoju taksówek vis a vis hotelu „Mieszko”) by wybudować kompleks mieszkalno-handlowy wraz z garażami”. Staraniem tej firmy miałyby tam powstać 160 mieszkań, lokale handlowe oraz pięć garaży. „INTERAGRA” zapropo- nowała jednocześnie podpisanie „umów gwarancyjno-finansowych” z przyszłymi użytkownikami i upora- nienie się z robotą do połowy 1993. Proponowała wydawała się kusząca, ale wiceprezydent Gorzowa Jacek Walkowiak podkreślił, że „trzeba

być bardzo wnikliwie i wazechstron- nie rozważyć”, co jednak — zainspi- rowany naszą publikacją — uczyni- ł także... gorzowski Urząd Skar- bowy. I swoimi ustaleniami podzie- lił się z władzami Gorzowa oraz na- szą redakcją. Są bardzo interesują- ce i ważne — już nie tyle w zwią- zku z budową vis a vis „Mieszka”, ale także zjawiskiem gry gospodar- czej lub nawet czegoś gorszego... Pracownicy Urzędu Skarbowego usta- lili przede wszystkim, że realizację

(Ciąg dalszy na str. 2)

Tajne konta KPZR za granicą

Wrzenie w Gruzji

W sobotę w Tbilisi — stolicy Gru- zji odbyły się dwie manifestacje: jedna przeciwko prezydentowi re- publiki Zwiadowi Gamschuridii, a druga na rzecz jego poparcia po zerwaniu stosunków między Gru- zją i ZSRR — relacjonuje z Tbilisi agencja AFP.

Ok. 15 tys. osób zgromadziło się w spokoju w centrum Tbilisi na wez- wanie opozycji żądając ustąpienia Gamschuridii i przeprowadzenia nowych wyborów prezydenckich. Otoczeni przez siły porządkowe na- listowani wznosili okrzyki porów- nujące prezydenta Gruzji z „Ceau- sescu”.

W południowej Osetji znów trwa- ją walki. Minionej doby — infor- muje agencja TASS — w okolicach Cchinwali i wioskach rejonu znau- rskiego i ochimwalskiego trwała in- tensywna strzelanina. Zarówno

wśród ludności osetyńskiej, jak i gruzińskiej są zabici i ranni.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego wymieniła co naj- mniej 280 miliardów rubli na ok. 12 miliardów dolarów, nielegalnie prze- rzuciła je za granicę i umieściła na tajnych kontach w bankach zgra- nicznych — pisze dziennik „Komso- mołszkaja Prawda”.

Według gazety, partia komunisty- czna z pomocą radzieckich służb spe- cjalnych i Banku Państwowego ZSRR od 1990 roku zajmowała się nielegalnym transferem pieniędzy za granicę. W grudniu 1990 ok. 100 mld rubli wymieniono na 5,5 mld dolarów, w styczniu 1991 — 25 mld rubli, 4 maja 1991 roku — kolejne 15 miliardów i w sierpniu 1991 ro- ku, dosłownie w przeddzień puczu — 140 miliardów rubli. (AFP, TASS)

Skończyły się czasy dla wielu komfortowe, gdy można było „cichym szepceniem po kolacji” ponarzekać, że oto znowu, dla świętego spokoju, dla dobra dzieci i żony wzięto udział w pseudodemokratycznych wybo- rach, wrzucając do urny kartki bez ich czytania.

Drugi krok

CZYTAJ NA STR. 9

Honecker przenosi się do Chin

E. przywódca Niemiec Wschod- nych Erich Honecker, któremu po upadku Związku Radzieckiego gro- zi ekstradycja do Niemiec, może udać się do Chin — jednego z ostat- nich bastionów komunizmu, podał w niedzielę niemiecki dziennik „Bild am Sonntag”.

„Chiny są nadal dla niego otwar- te” — powiedział adwokat Honec- kera, Friedrich Wolff w wywiadzie dla gazety. Stwierdził, że jego kli- ent ma poważne zamiary udania się do Chin. Zdaniem Wolffa, władze radzieckie nie mają formalnych pod- staw, by przeszkodzić takiemu kro- kowi.

Uwolnienie polskich dziennikarzy w Jugosławii

W sobotę rano w Hadze rozpoczą- ła się zwołana przez EWG konfe- rencja mająca na celu przywróce- nie pokoju w Jugosławii. Biorą w niej udział ministrowie spraw za- granicznych 12 państw EWG, pre- zenci 6 republik jugosłowiańskich, przewodniczący prezydium SERJ Stipe Mesic i premier rządu federal- nego Ante Markovic.

W nocy z soboty na niedzielę to- czyły się walki przy autostradzie Zagrzeb — Belgrad w trójkącie Novska — Okucani — Nova Gra- diska (ok. 260 km na zachód od Bel- gradu) — podało w niedzielę rano radio chorwackie.

Siły chorwackie i wspierani przez armię federalną autonomiści serbscy walczyli w pobliżu mostu w Vrbovljanu na głównej szosie Jugo- sławii. W rejonie tym ruch na auto- stradzie jest sparaliżowany od śro- dy. Radio chorwackie nie podało o- strzeżeń w walkach w nocy z soboty na niedzielę. Natomiast w nocy poinformowało, że w sobotnich star- ciach zbrojnych w rejonie tym zai- nelo 5 członków chorwackiej Gwardii Narodowej, zaś 15 zostało ran- nych. (Ciąg dalszy na str. 2)

Polsko-ukraińska konwencja konsularna

Polska i Ukraina postanowiły na- wiązać w bliskiej przyszłości sto- sunki dyplomatyczne. Do czasu ich nawiązania obydwa państwa posta- nowiły niezwłocznie wysłać nawza- jem do swoich stolic specjalnych wy- słanników rządowych — głosi wspól- ny komunikat podpisany 8 bm. przez ministrów spraw zagranicznych Pol- ski i Ukrainy.

Ministrowie Krzysztof Skubiszew- ski i Anatolij Zlenko podpisali rów- nież polsko-ukraińską konwencję konsularną oraz protokół o konsul- tacjach pomiędzy MSZ obydwu państw. (PAP)

poniedziałek

JACKA, PIOTRA, SERGIUSZA

Solenizantom i obchodzącym dziś urodziny życzymy wszystkiego najlepszego



Stońce weszło dziś o 5.59 zajądzie o 19.07 Do końca roku pozostało 120 dni

pogoda

Zachmurzenie małe okresami duże, możliwe opady. Temperatura: max. 16-18 st. min. 12-10 st.

notowania

Zielona Góra: Kantor 'GROMADA' USD 11 360 11 460 DM 6 420 6 490

Głogów: Kantor ul. 1 Maja USD 11 300 11 450 DM 6 410 6 500

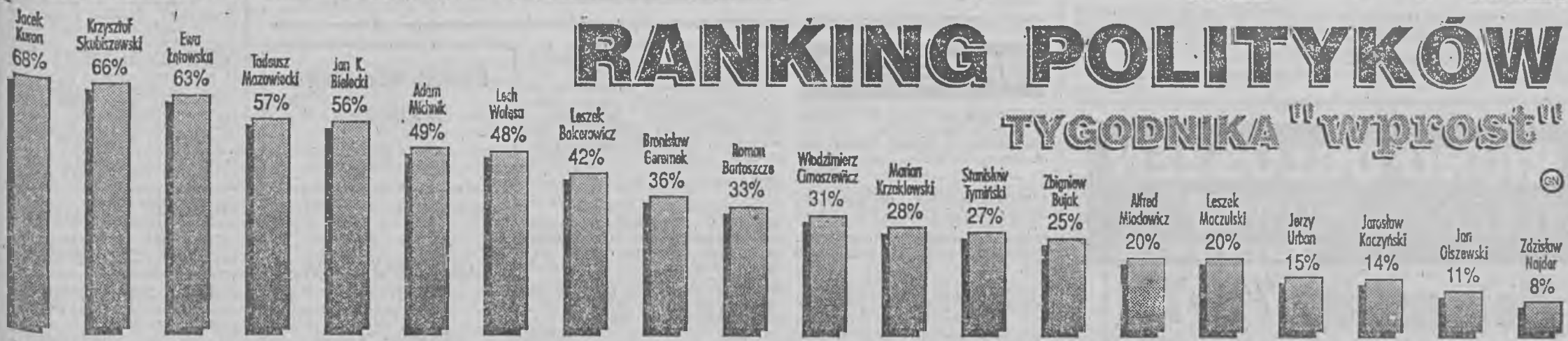
„Subaru” za 95 tys. zł



Fot. MAREK WOŹNIAK

MARZENA BARTOSZ była najszczęśliwszą z widzów sule- chowskiego festynu, który odbył się w sobotę, bowiem wroci- ła do domu prawie nowym „Subaru”, główną nagrodą rozloso- waną wśród licznie zgromadzonej publiczności w Amfiteatrze Ośrodka Kultury. Organizatorzy imprezy: Frank-International Division, Sulechowski Ośrodek Kultury oraz Radio Telewizja RTS Wro Aeto przygotowali mieszkańcom miasta uciechy, jak- kich mało. Ciekawe występy na parkowej estradzie, jarmark i kermasz oraz wieczorny kabaret stanowią program, w któ- rym każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Całe rodziny bawiły się do późnego wieczora.

Szerzej o festynie napiszemy w jutrzejszym wydaniu „Gazety”. (zet)



Po raz kolejny Instytut Badania Opinii i Rynku „Pentor” na zlecenie tygodnika „Wprost” przygotował listę rankingową polityków. Respondenci odpowiadali na pytanie: czy chcesz, aby przedstawieni politycy odgrywali w przyszłości większą rolę w życiu publicznym kraju.

Ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym

- Art. 33.**
1. Rolnicze spółdzielnie produkcyjne oraz inne spółdzielnie zajmujące się produkcją rolną są obowiązane jako płatnicy po bierać w ciągu roku zaliczki na podatek dochodowy od dokonywanych na rzecz członków spółdzielni wypłat z tytułu dniówek obrachunkowych, udziału w dochodzie podzielnym spółdzielni, a także uzyskiwanych od spółdzielni przez jej członków innych dochodów, określonych w art. 13 pkt 7 i 8 oraz zasilków pieniężnych z ubezpieczenia społecznego.
 2. Zaliczka, o której mowa w ust. 1, za miesiąc od stycznia do listopada, a jeżeli spółdzielnia nie jest obowiązana do dokonania rocznego obliczenia podatku — również za grudzień, wynosi 20 proc. dochodu uzyskanego w danym miesiącu minus 72 000 zł.
 3. Dla obliczenia zaliczki od wypłat z tytułu dniówek obrachunkowych wyłącza się z opodatkowania ich część przypadającą na działalność rolniczą określoną w art. 12 ust. 6 w takim stosunku procentowym, w jakim pozostawał w roku poprzedzającym rok podatkowy udział dochodu z tej działalności w ogólnym dochodzie podzielnym spółdzielni.
- Art. 34.**
1. Organy rentowe są zobowiązane jako płatnicy pobierać zaliczki miesięczne od wypłacanych bezpośrednio przez te organy emerytur i rent oraz zasilków pieniężnych z ubezpieczenia społecznego.
 2. Zaliczka, o której mowa w ust. 1, od emerytur i rent za miesiąc od stycznia do listopada, a jeżeli organ rentowy nie jest obowiązany do dokonania rocznego obliczenia podatku — również za grudzień, wynosi 20 proc. wypłaty emerytury lub renty minus 72 000 zł.
 3. Zaliczka, o której mowa w ust. 1, od zasilków z ubezpieczenia społecznego wypłacanych bez pośrednio przez organ rentowy wynosi 20 proc. kwoty zasilków.
 4. Zaliczkę obliczoną w sposób określony w ust. 3 zmniejsza się o 72 000 zł, jeżeli:
 - a) wypłata zasilków dotyczy okresu pełnego miesiąca kalendarzowego i związana jest z pozostawianiem w stosunku służbowym, w stosunku pracy, pracy nakładczej lub spółdzielczym stosunku pracy oraz
 - b) nie osiąga innych dochodów poza dochodami uzyskiwanymi w zakładzie pracy, w którym ubezpieczenie z tytułu zatrudnienia jest podstawą powstania prawa do zasilku,
 - c) zakład pracy, o którym mowa pod lit. b, oblicza zaliczki od dochodów pracownika w sposób określony w art. 32 ust. 3,
 - d) nie otrzymuje zasilku od organu zatrudnienia.
- Przepis art. 32 ust. 4 stosuje się odpowiednio.
- Art. 35.**
1. Organy zatrudnienia są obowiązane jako płatnicy pobierać zaliczki miesięczne od wypłacanych przez nie zasilków.
 2. Zaliczka, o której mowa w ust. 1, za poszczególne miesiące roku podatkowego wynosi 20 proc. kwoty zasilku minus 72 000 złotych.
- Art. 36.**
- W stosunku do podatników określonych w art. 31, 33, 34 i 35, którzy poza dochodem uzyskiwanym od płatnika nie osiągają żadnych innych dochodów, przy ustalaniu zaliczki oraz dokonywaniu obliczenia rocznego stosuje się odpowiednio przepis art. 27 ust. 2, z tym, że zaliczkę ustala się w wysokości nadwyżki ponad 1/12 kwoty określonej stosownie do tego przepisu.
- Art. 37.**
1. Jeżeli pracownik, członek rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub innej spółdzielni zajmującej się produkcją rolną, emeryt lub rencista albo osoba pobierająca zasiłek złoży podatnikowi wymiennemu w art. 31, 33 lub 34 przed dniem 31 grudnia roku podatkowego oświadczenie sporządzone według ustalonego wzoru, które traktuje się na równi z zeznaniem, że:
 - a) nie korzysta z możliwości łącznego opodatkowania jego dochodów z dochodami małżonki,
 - b) poza dochodami uzyskanymi od płatnika nie uzyskuje innych dochodów, z wyjątkiem:
 - zasilków z ubezpieczenia społecznego pozostających w związku z zatrudnieniem u płatnika oraz
 - dochodów określonych w art. 28, 30 i 41 ust. 3,
 - c) nie ponosi wydatków podlegających odliczeniu od dochodu (art. 26), płatnik jest obowiązany dokonać rocznego obliczenia podatku według zasad określonych w art. 27 od dochodu uzyskanego przez podatnika za cały rok. Podatek wynikający z obliczenia rocznego jest podatkiem dochodowym na leżnym od podatnika za dany rok.
 2. W przypadku uzyskania w ciągu roku roku podatkowego przez pracownika, członka rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub innej spółdzielni zajmującej się produkcją rolną, o którym mowa w ust. 1, dochodu z tytułu zasilków z ubezpieczenia społecznego, wypłacanych bez pośrednio przez organ rentowy w związku z zatrudnieniem u płatnika — płatnik przy dokonywaniu rocznego obliczenia podatku, o którym mowa w ust. 1, obowiązany jest uwzględnić uzyskany przez pracownika (członka) dochód z tytułu zasilków oraz pobrane przez organ rentowy zaliczki na podatek w wysokości wynikającej z otrzymanej, zgodnie z art. 34 ust. 5, informacji tego organu.
- (Ciąg dalszy jutro na str. 4)

Niedźwiedzia przysługa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wszyscy oni oraz Zbigniew Bodnar — także członek prezydium ZR, a jednocześnie przewodniczący Komisji Zakładowej w „Stilonie” — przedstawili na konferencji prasowej swoje opinie o wypowiedziach Jerzego Wielogórskiego.

Członkowie prezydium ZR nie replikowali na poszczególne zarzuty J. Wielogórskiego (np. „...p. Machaj otrzymał sprawę behapowskie, ale nie nie robił, a jego robotę wykonywały Komisje Zakładowe...” czy „...p. Ostroch miał ważną funkcję sekretarza Zarządu Regionu, ale za jął się fundacją gospodarczą, więc sprawy związkowe odłożył całkowicie...”). Stwierdzono natomiast, że

zapewne J. Wielogórski czuł się za wiedziony tym, iż jego rezygnacja z funkcji w Zarządzie Regionu nie nabrała większego rozgłosu, więc sformułował te zarzuty, aby „zaistnieć, pokazać się...”. Poinformowano także, iż na jednym z ostatnich posiedzeń Zarządu Regionu przeprowadzono sondażowe, tajne głosowanie weryfikujące opinie o członkach jego prezydium, zaś wyniki były dla prezydium pomyślne. Jerzy Wielogórski zapowiedział, że o nieprawidłowościach, które za sygnalizował w wypowiedzi prasowej, chce porozmawiać z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Marianem Krzaklewskim w Gorzowie, 8 września. Przewodniczący jednak nie przyjechał. (jana)

Uwolnienie polskich dziennikarzy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nych. W niedzielę, w godzinach rannych samoloty wojskowe ostrzelały rakietami lotnisko w Osijeku głównym mieście Sławonii (wschodnia Chorwacja).

12 rakiet spadło na hangary lotniska, położonego w południowej części miasta i wykorzystywanego głównie przez samoloty rolnicze.

— * —

Dwaj polscy dziennikarze — Maciej Maciejewski i Marcin Kowalczyk — specjalni wysłannicy „Dziennika Łódzkiego” zostali w sobotę uwolnieni po potwierdzeniu ich tożsamości przez Ambasadę Polską w Belgradzie.

(Reuters, AFP)

Rozczarowanie polskiego rządu

„Rząd polski z rozczarowaniem dostrzegł, że na posiedzeniu Rady Wspólnot Europejskich 6. bm. nie osiągnięto porozumienia w sprawie rozszerzenia mandatu negocjacyjnego Wspólnot w rokowaniach nad umową o stowarzyszeniu z Polską, Czechosłowacją i Węgrami” — oświadczył w sobotę rzecznik prasowy rządu Andrzej Zarębski.

Rozczarowanie jest tym większe — powiedział rzecznik — iż państwa członkowskie Wspólnoty ostatnio zapowiedziały przyspieszenie za kończenia rokowań. Polska spodziewa się zgodności między deklaracjami mi dobrej woli, a konkretnymi decyzjami wykonawczymi w sprawie gospodarczej.

(PAP)

GAZETA otrzymała

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” zaprasza członków i sympatyków do wzięcia udziału w organizowanej do Częstochowy Pielgrzymce Ludzi Świata Pracy, która odbędzie się w dniach 14-15 września br. Szczegółowe informacje i zapisy chętnych w Zarządzie Regionu. Liczba miejsc ograniczona.

Komunikat

W dniu 30.08.1991 r. na łącz leśnej w pobliżu Zielonej Góry znaleziono zwłoki nieznanej osoby. Ryso opis: wiek z wyglądu około 50-55 lat, wzrost 173 cm, szczupły budowy ciała, włosy szpakowate, proste, czesane do góry. Nosił wasy i brodę (tzw. „kozią brodę”), zarost rzadki.

Ubrany: marynarka i spodnie koloru brązowego, koszula koloru kawowego (kawa z mlekiem) w brązowe paski, czarne buty.

Osoby mogące przytoczyć się do zidentyfikowania zwłok, proszone są o skontaktowanie się z KRP w Zielonej Górze, ul. Partyzantów 40, tel. 616-16 wew. 762, 277 i 977 lub z najbliższą jednostką policyjną.

SUPEREXPRESS

- SPRZEDAM pół bliźniaka. 3 pokoje z kuchnią. 100 m kw. c.o., garaż, działka. Krosno Odrzańskie, ul. Kościuski 14. Po godzinie 17.00. Kr-33
- POKOJ z kuchnią do wynajęcia. Zielona Góra, Stroma 9/4. 1093-Z
- GAZA ciężarowego — wywrotka — sprzedam. Gorzów, ul. Roweckiego 21/7. 324-GG
- ETZ 250, kocher, kaski — sprzedam. Międzyrzecz, os. Centrum 2a/2. 323-GG
- SILNIK 2500 fiata, diesel — sprzedam. Strzelce, tel. 583. 321-GG
- UŻYWANA kserokopiarke typu AGFA. cena 35 mln — sprzedam. Gorzów, tel. 243-55. 322-GG

- NIEMIECKI — Zielona Góra, tel. 630-53. 1097-Z
- DOM, zabudowania gospodarcze w Kołuchowie nadające się na działalność gospodarczą pilnie sprzedam, zamienię na mieszkanie. Nowa Sól, ul. Głogowska 26, tel. 31-14, po 15.00. 1098-Z
- ZUKA blaszaka — ZG., tel. 66-669. 1100-Z
- AGENCJA „USŁUGA” prowadzi bank wolnych miejsc w wyjazdach za granicę. Zielona Góra, tel. 608-31, do 22.00. 1101-Z
- KIOSK w Nowej Soli nadający się na każdą działalność sprzedam. Nowa Sól, ul. Wojska Polskiego 138. 63-NS
- ZAINTERESOWANYCH ogłoszenie AK-1144, zamieszczonym w dzisiejszym numerze naszej gazety na str. 5 informujemy, że jest ono nieaktualne. BO.

Sobota na Wiejskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W sobotę Sejm przyjął (236 głosów „za”, 41 „przeciwnych” i 5 „wstrzymujących się”) ustawę o systemie oświaty w wersji kompromisowej, która w komisjach przeszła większością tylko jednego głosu. Kontrowersyjne zdanie preambuły ustawy brzmi: „Nauczanie i wychowanie — respektując chrześcijański system wartości — za podstawę przyjmują uniwersalne zasady etyki”. Nie przyjęto zatem ani propozycji Senatu — popartej przez znaczną grupę posłów (głównie OKP), by zdanie to przenieść ze wstępu do art. 1 ustawy (co oznaczałoby nadanie mu rangi normy prawnej), ani też wniosku posłów PKLD, by w ogóle skreślić z ustawy wzmiankę o chrześcijańskim systemie wartości.

Drugą sporną kwestię rozstrzygnięto, zapisując w ustawie, że szkoła organizująca — a nie jak proponowała mniejszość „tworzą warunki” — naukę religii. Szkoły podstawowe organizują ją na życzenie rodziców, ponadpodstawowe — na życzenie bądź rodziców, bądź samych uczniów, a sami uczniowie będą mogli decydować o pobieraniu nauki religii dopiero po osiągnięciu pełnoletności. Taką wersję proponował Senat. Warunki i sposób wykonywania tych zadań minister edukacji narodowej ma określić „w porozumieniu”, a nie „po zasięgnięciu opinii” władz Kościoła katolickiego i polskiego autokefalicznego Kościoła prawosławnego oraz innych Kościołów i związków wyznaniowych.

Uchwalono ustawę o odpłatności za leki i artykuły sanitarne, które ujednoliciła dostęp do leków w systemie uprawnionych i znosi, poza honorowymi krwiodawcami, przepięknie umożliwiające bezpłatny zakup farmaceutyków. Zgodnie z ustawą — minister zdrowia i opieki społecznej ustala wykaz leków podstawowych, które chore będą mogły kupić po wniesieniu opłaty ryczałtowej (3 tys. zł) i uzupełniających — za częściową odpłatnością w wysokości 30 proc. ceny leku. Pozostałe farmaceutyki wydawane będą za pełną odpłatnością. W przypadku chorych na schorzenia przewlekłe lekarz będzie mógł wystawić receptę uprawniającą do nabycia leku po wniesieniu opłaty ryczałtowej również z listy uzupełniającej. Od 1992 r. wprowadzony będzie ustawowo obowiązek zakazania chorym książeczek lekarskich, co zobowiąza lekarzy do adnotacji o przepisanych lekach.

Do komisji obrony narodowej oraz ustawodawczej przekazano rządowy projekt ustawy o zmianach w działalności ministra obrony narodowej oraz zasad kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi RP. Projekt przewiduje m.in., że resortem kierować ma osoba cywilna, natomiast dowodzenie siłami zbrojnymi należeć będzie do szefa Sztabu Generalnego WP — generalnego inspektora sił zbrojnych, osoby zawodowo związanej z wojskiem.

Ogłoszono, że następne posiedzenie Sejmu odbędzie się od 12-14 września. (PAP)

Widmo postkomunizmu

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu liberalów już z samej definicji są paradoksem. Ale widmo postkomunizmu — czyli krajobrazu po bitwie bez wroga — zajął w oczach rządzących. Wymowną ilustracją tego była postanka Wiesława Ziolkowskiego w roli Herkulesa obalającego rząd Bieleckiego. Chudy budżet — z którego chciałby dla siebie wyszarpać co tylko możliwe różne grupy interesu — można oczywiście powiększyć poprzez nadgodziny pracowników państwowej menelny. Ale chyba nie o to chodzi?

Przekształcenie tego państwa wlecze się jak — nie przemierzając — krew z nosa, w parlamencie zatępił legislacyjny nie pozwalający na tworzenie nowego prawa. A ludzi przyciska coraz większa bieda i złem obarczają — bo kogoś innego — rządzących.

O spec-uprawnienia niektórzy domagali się już dla rządu Mazowieckiego. Lecz ciagle ta sprawa przysychała z różnych powodów. Chyba z jednego zasadniczego było to niemożliwe; brakowało w miarę spójnej wizji państwa. Gdy upadła prawicowa koncepcja rządu J. Olszewskiego, prezydent zdecydował się ster administrowania krajem przekazać liberalom.

Z początku cichy premier Bielecki miał być ustawiony w „przeciągu historii”, ale nie wywalał go jednak i forsowanie wizji gospodarki rynkowej, w której dominowałaby własność prywatna, przejawiały się zaczęło w projektach ustaw rządowych. Te jednak w pracach Sejmu natrafiały na coraz większą obstrukcję i stało się... Budżet nie spotadła się parlamentarnemu „kontraktowemu” chowu. A jeszcze nie zdarzyła się okazja to i owo wygrywać w rozpoczętej przecięt kampanii przedwyborczej.

Jak wyglądały kulisy w antrakcie podania się do dymisji rządu i nie przyjęciem jej przez Sejm, jest na razie tajemnicą. Można podejrzewać, że prezydent mógł pogrozić rozwiązaniem Niższej Izby Parlamentu, co doprowadziłoby jednak do stanu prawnego nieco bardziej skomplikowanego niż obecnie mamy.

W sobotę co prawda parlament nie zdobył się na przyznanie rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw, ale prawem salomonowym „nałaził z pustego w próżnię” i w niektórych dziedzinach pozwolił, aby rząd podejmował decyzje z mocą ustawy, zastrzegając się jednak przy tym, że mogą one być anulowane.

Może sytuacja nie jest patowa, ale jednak ma znamiona stresu dla rządu. Postanka Ziolkowska w każdej chwili może wywołać widmo postkomunizmu, które krąży jednak po Europie Środkowej.

WALDEMAR MYŚTKOWSKI

Białystok Głodówka w namiotach

Niedziela, 8 bm. była piątym dniem strajku głodowego, prowadzonego przez 18 kierowców i mechaników przed główną bramą MPK w Białymstoku. W miejscu tym, w jednym namiocie przebywają strajkujący, a w siedmiu innych — wspomagający ich koledzy.

Strajkujących odwiedzają rodziny oraz przedstawiciele innych zakładów. Od załóg fabryk przyrzadów i uchwytoń „Bison-Bial”, „Fadom” i PKS protestujący otrzymali wsparcie moralne i pieniężne.

DUŻĄ PRZYCEPĘ Z OPONCZĄ

KUPIĆ LUB ZAMIEŃIĆ za przyczepę D-83 —

wywrotka o ładowności 10 ton lub za samochód ciężarowy Scania 141, V8, 400 KM 1981 r., skrzyniowa z oponczą.

Zielona Góra, tel. 609-90 po 20. 1102-Zw

GAZETA NOWA

REDAKTOR KOLEGIUM Redaktor naczelny — Andrzej Hucik; zastępcy redaktora naczelnego — Jerzy Stankiewicz i Mieczysław Wietochowski; sekretarz redakcji — Maciej Szafranski; zastępcy sekretarza redakcji — Janusz Ampuła, Andrzej Gajda, Zbigniew Smigielski

Redakcja: Zielona Góra, al. Niepodległości 22 i pietro, tel. 710-77 fax 722-55 redakcja nocna telefon 39-11 teleks 0482233; Gorzów ul. Chrobrego 31 telefon 226-23, 271-49; Głogów ul. Świerczewskiego 11 tel/fax 33-25-11; Lubin ul. Armii Czerwonej 1, tel./fax 42-62-15 Biuro Ogłoszeń: Zielona Góra al. Niepodległości 22 i p., Gorzów Głogów i Lubin w siedzibach redakcji oraz w oddziałach Gromady i agencjach Ogłoszeń są przyjmowane również telefaksem 666-22 Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie ramowywony tekstów, zdjęć i rysunków zastrzeżenie o prawo skracania otrzymanych materiałów z zmian w tytułach Wydawca: A.P.O. s.c. Zielona Góra, ul. Kreta 1 Prenumerata ogłoszenia przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażowo-Handlowe „Ruch” w Warszawie, Zakład Kolportażu i Handlu w Zielonej Górze oraz do rezyteli. Druk: „Poligraf” Zielona Góra, ul. Reja 3. Nr indeksu 353738.

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY NOWEJ zaprasza

Zielona Góra 710-77, Głogów 332-911

Róbcie sobie swoje lody!



Na zdjęciu: Ingve Samuelsson i ... Holm na spotkaniu u prezydenta Zielonej Góry

Fot. Marek Woźniak

Ingve Samuelsson z Jönköping w Szwecji jest od około dwóch lat nieomal stałym bywalcem Zielonej Góry. Zauroczony miastem i ludźmi, których tu poznał wciągnął się w organizowanie kontaktów oficjalnych i turystycznych między obu miastami, bardzo jego zdaniem do siebie podobnymi. Jönköping i Zielona Góra mają podobną liczbę mieszkańców, oba są miastami wojewódzkimi. I tu i tam mieszkają ludzie, którzy chcą poznać się bliżej. Przed dziesięcioma miesiącami Ingve pomagał organizować wizytę w swoim okręgu delegacji władz województwa zielonogórskiego i miasta. Przed paroma dniami przyjechał do Polski z burmistrzem swojego miasta Lennartem Holmem i grupą Szwedów, którzy pragną nawiązać z Polakami współpracę w różnych dziedzinach. Tym razem wśród gości znaleźli się głównie przedstawiciele związków młodzieży i organizacji, zajmujących się w Jönköping organizowaniem czasu wolnego młodym ludziom. Prezydent Zielonej Góry i burmistrz Jönköping mieli okazję, żeby porozmawiać o tym, co zrobić, żeby kontakty polsko-szwedzkie nie należały tylko do okazjonalnych i sporadycznych. Mocno zaangażowało się w przygotowywanie spotkań ze szwedzkimi gośćmi w Zielonej Górze Towarzystwo Polsko-Szwedzkie, a w szczególności jego sekretarz Stanisław Brożyna, który spieszy z językową pomocą, a także stara się, aby Szwedzi zobaczyli u nas to, co najciekawsze.

Ingve Samuelsson, szef Biura Turystycznego w Jönköping podzielił się z nami swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce po roku. Powiedział, że z prawdziwą radością obserwuje zmiany w naszej rzeczywistości. — Wszystko, co ogląda się gołym okiem u nas ma z pewnością swoją „drugą stronę medalu” — mówi Ingve — Jednak i to, co na wierzchu jest przecież bardzo ważne na początku. Widzę, że niewielu z was ogląda się za siebie, próbującie natomiast walczyć o swoją przyszłość i to się czuje na każdym kroku.

Twierdzi, że tym razem, po roku, przyjechał do zupełnie nowej Polski. Ze wszystko było nowe: drogi były lepsze, przy szosach wiele barów, kiosków, nowe domy i ludzie, którzy pracują, żeby ich domy były ładniejsze, kolorowe.

„W Szwecji materialny standard ludzi jest oczywiście znacznie wyższy, niż w Polsce, w tej kwestii praktycznie brak porównania, jednak tu w wielu dziedzinach życia widać wiele zapału, który ludzie wkładają w tworzenie nowego życia.”

Jest coś, co zaskoczyło jednak Ingve i jego kolegów ze Szwecji. To masa importowanej żywności. Zauważył, że do sklepu mogły w Polsce kupić szwedzkie lody. Potem po drodze niemieckie słodkizy, napoje z Holandii i inne frykasy z zagranicy.

— Postarajcie się jak najprędzej zacząć robić sobie swoje własne lody — mówi Ingve — Nie brakuje nam przecież surowców do produkcji żywności, musicie koniecznie zacząć korzystać z tego, co uprawia się na miejscu i przetwarzać to. Kiedy przyjeździemy tu następnym razem bardzo chcielibyśmy zobaczyć jak najwięcej polskich produktów na polskim rynku. Zachowajcie własne tradycje w żywieniu, wystarczy ja tylko nieco zmodyfikować. Nie oglądajcie się tak mocno na Zachód. Dośćcie to, co macie.

Anna Bulat-Raczyńska

Na przekór

Stary towar w nowym opakowaniu

Bardzo głośno i dobitnie domagamy się wejścia do Europy. Dajemy wiele przykładów na to, jacy to jesteśmy lepsi od innych nacji. W każdej dziedzinie. Dopiero kiedy ktoś nam utrzę nosa, pokorniejemy, ale na krótko. Nie chcemy bądź nie umiemy wyciągać wniosków z lekcji, jaką otrzymaliśmy.

Podzielim pogląd, że jeśli ktoś pracuje na własny rachunek, bardziej się stara. Ma bowiem świadomość, iż od tych starań zależy jego byt. Dlatego wielkie nadzieje spora grupa społeczeństwa wiąże z prywatyzacją. Jej przedsmak, tak zwaną małą prywatyzację już mamy. W prywatne ręce przeszedł w większości handel. Czy dzięki temu jest lepiej? W pewnym stopniu tak. Skończyła się siemienność. Nie brakuje praktycznie żadnych towarów, choć akurat wiąże się to z zasobnością naszych portfeli. Przybywa sklepów o ciekawym wystroju, z dobrymi artykułami. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie obsługa.

Już kilka lat temu skończyła się epoka, kiedy pani ekspedientka łaskawie pokazywała nam jakiś ciuch, lub wybierała ładny kawałek wolowiny z kością. Obecnie towar szuka klienta i trzeba umieć go sprzedać. Czy w Berlinie, Londynie albo Istambule jest do pomyślenia, by sprzedawca zamiast zajmować się klientem rozmawiał sobie z kolegą? By odpowiadał na zadane mu pytanie między jednym a drugim tykiem kawy? Tam, gdy ktoś pojawi się w drzwiach, słyszy „dzień dobry”, a zaraz po tym „czym mogę służyć”. U nas jeszcze bardzo często ekspedientka nie odpowiada na dzień dobry klientowi!

Stare wzorce obowiązują także przy pakowaniu towaru. Byle jak, najchętniej żeby z obu końców papieru wystawał kawałek kiełbasy. Rzeczki można policzyć na palcach jednej ręki. Wiem, najtrudniej zmienić przyzwyczajenia. Jednak najmłodsi już nawet makijaż i superciuch nie zastąpią dobrych manier i solidnej pracy. Na razie w prywatnym handlu najczęściej mamy do czynienia ze starym towarem w nowym opakowaniu!

Ewa Tworowska-Chwałibóg

Dylematy zielonogórskiego wyborcy

Na kogo oddam swój jeden głos?

Waldemar Mystkowski

Wszystkich kandydatów jest 177 na 28 listach, a ja do dyspozycji mam jeden krzyżyk, swój głos. Oczywiście dzisiaj optymistycznie oceniam swoje chęci, czyli uwzględniłem, że jednak do urny wrzucę jedną z list, gdyż jakieś tam sympatie polityczne jeszcze mam. Ale przecież to i owo drażni mnie. Rozumiem — błęda, rozumiem — politycy uwijają się jak mogą, nikt jeszcze takiego gigantycznego przekształcenia na świecie nie przeprowadzał, ci nasi politycy to może jeszcze nie Herkulesi, ale ludzie zahartowani w bojach z komuną. Wierzę im, ale coraz mniej.

Spyta ktoś, a jakie ja mam poglądy? Światopogląd? Czy widzę się na lewicy, a może na prawicy? Może jednak wybrać centrum, bo bezpieczniej? Czasami wydaje mi się, że wiem. Bo chciałbym, aby ten kraj był normalny, aby nie było tyle nienawiści. Więc jednego dnia podoba mi się Michnik, a następnego Maziarzki, bo to zdecydowany człowiek. Bielecki także z dnia na dzień jest coraz bardziej przekonywujący. Którego z nich swoim jednym głosem poproszę?

Nie wszystkich znam, ale tych kilku w paru słowach mogę opisać. A więc po kolei przebiegam listy wyborcze. Sojusz Lewicy Demokratycznej, toż to SdRP. Na pierwszym miejscu Tadeusz Biliński, aktualny poseł, to ten facet, który w filmie BBC pokazany był jak przespał ostatni zjazd „naszej” partii. Inni to nie znani mi lekarze, jest nawet kobieta inżynier, młoda, bo 35 latnia. No, dobra, poczekajmy.

„Zdrowa Polska” — Sojusz Ekologiczny. Ładnie brzmi, lecz wszyscy z województwa łęczyńskiego, jest wśród nich nawet rusznikarz z Warszawy.

Porozumienie Obywatelskie Centrum. Oho, kupa znanych ludzi. Roman Bartoszcze — ten który uratował ZSL przed politycznym niebytem, ale tak kiepsko wypadł w kampanii prezydenckiej, a potem dostał „kopa”. Romuald Szeremietiew na drugiej pozycji, w 1981 roku Kiszczak trzymał go w „pudle” za to, że uparł się, iż ten kraj nie jest suwerenny, dobry człowiek, czytało się tu i ówdzie jego eseje polityczne, np. w paryskiej „Kulturze”. Na 3 pozycji wiceprezydent Zielonej Góry, Edward Mincer, pisze zdecydowane felietony „Prawa marsz”.

Oto i czwarta lista „Unia Wielkopolska”, szkoda że nie Lubuszan. Nazwiska nie znam, ale wiem, że to ludzie, którzy nie boją się mówić i nie mogą ich jakoś bliżej umiejscowić.

„Wyborczy Blok Miejszości”. Michał Kowalski z Bytomia faktycznie może być, jak nato wskazuje nazwisko: Żydem, Litwinem, Ukraińcem, ale chyba najbardziej Polakiem.

Na liście PSL sami rolnicy oprócz lidera, który „wygrzył” Bartoszcze, mianowicie Józef Zych, radca prawny. To ten poseł, który w parlamencie gardłował przeciw liberalnemu rządowi Jana Krzysztofa Bieleckiego. Ale bez uprzedzeń.

Mamy oto listę „Wyborczej Akcji Katolickiej”, ni mniej, ni więcej ZChN-u. Jedyni, którzy dostali namaszczenie Kościoła. Pierwsza niepodziękanka to na pierwszej pozycji Marek Jurek, historyk z Poznania. Jeden z najbardziej aktywnych w obecnym Sejmie posłów, ostoją OKP. Człowiek dobry mówca jednak skupia się na nielitościwych imponderabilach i tak zażarcie walczy z pornografią. Na czwartej pozycji widnieje dobry znajomy Stefan Mikula, pełnomocnik Komitetu Wyborczego Lecha Wałęsy, usunięty z PC. Na jednej z pozycji jest także malarz artysta zielonogórski Zygmunt Pranga.

Wreszcie folklor: Polska Partia Pracy i Piwa. Choć sam sobie nie odmiawiam, to i z tego powodu nie mam zaufania do konsumentów tego złośliwego napoju, który uwielbia mój ulubiony pisarz Bohumil Hrabal. 3 kandydatów jednak jest zamieszko-

wych, bo z Warszawy i Gdańska. I wreszcie endecja, Stronnictwo Narodowe, które proponowało kandydowanie między innymi Zbigniewowi Ryndakowi. Widać lubią pisarzy, gdyż na liście odnajdujemy wcale interesującego pisarza byłego zielonogórzanina Zygmunta Trziszke, lat 55.

Do myślenia, rozmyślanie, to — katarsis, mnie zmieniło. Nauczyło nie dzielenia ludzi uzależnionych na dobrych i złych. To Wy nauczyliście mnie przyznawania się do popełnienia błędów. To również Wy nauczyliście mnie pokory do tego co robię.

A jak jest dziś w 1991 roku? Branie narkotyków oddzieliło się bezpowrotnie od ideologii: „Hipisowskiej”, „Punkowskiej”, czy ostatnio „Satanistycznej”. Dziś Wy narkomani żyjecie w koszmarnych, hermetycznych gettach, piwnicach — sami dla siebie.

Jedyną szansą dla Was, dzisiejsi narkomani jest kompleksowe leczenie. Czas trwania takiego leczenia trwa ok. 2 lat.

Ośrodków w Polsce jest już ok. 50 i wciąż powstają nowe. Jest Was coraz więcej i coraz więcej będzie nosicieli wirusa HIV oraz chorych na AIDS.

Życzę Wam z całej duszy, byście wreszcie sami dokonali wyboru. Jakiego? Zapamiętajcie — ŻYĆ LUB ŚMIERĆ.

Ireneusz Kałamaja

66-212 Cибórz

Z wizytą u krośnieńskich energetyków

Energetycy, to dziś jedna z najmniej zestresowanych grup zawodowych. Można dojść do takiego wniosku chociażby w Rejonie Energetycznym w Krośnie.

Srednia płaca 135 osobowej załogi wynosi tu 1.803.000 zł i jest najwyższa w mieście. Zmora nowych czasów — zwolnienia grupowe — energetykom nie grożą, ale czeka ich za to restrukturyzacja, która zapewni ma m.in. większą samodzielność i przejście do taryf hurtowych.

Ciekawe co to oznacza dla naszych kieszeni? W każdym razie już w najbliższym czasie odbiorcy energii obsługiwać będą bardzo nowoczesne, bo za pomocą komputerów. Przeszkoleni już ludzie, oczekują na dostawę sprzętu.

Z związku ze zwykłą ceną energii, znacznie wzrosło zainteresowanie tzw. II taryfą, którą przez wiele lat „załatwiali” różnymi metodami. Obecnie w Krośnie, chętnych na jej zainstalowanie jest około 250 osób.

Od 6 maja, tj. od czasu gdy to „załatwianie” stało się zbędne, 28 gospodarstw domowych pobiera energię na nowych zasadach. Przewiduje się, że wszyscy dotychczas zapisani otrzymają odpowiedni licznik do końca pierwszego kwartału przyszłego roku.

Zastępcą dyrektora Rejonu Jan Górniak zastrzegając jednak, że na przyszłość stanąć może za mała liczba zegarów. Ważne jest także przygotowanie przez odbiorców odpowiednie miejsca na zainstalowanie licznika.

(mlech)

Obok niego widnieje nazwisko studenta z Warszawy.

Ruch Chrześcijańsko-Społeczny „Przymierze”. Aż dwóch nauczycieli akademickich, Joachim Benyskiwicz, autochton, znawca problematyki polsko-niemieckiej i Franciszek Mincer, nawiedzony historyk.

Grupa Kandydatów Niezależnych to podejrzewam tacy, którzy nie pomieścili się na pozostałych listach, a ambicje ich nie opuściły. Jednym z kandydatów jest „szeryf” Drzonkowa Zbigniew Majewski.

Kandydaci Partii Wolności, onegdaj Solidarności Walczącej, to ci, którzy nie mogą się pogodzić — jak ich lider, Kornel Morawiecki — że w pewnym etapie nie załapał się do władzy.

Na liście Koalicji Partii Zielonych i Ekologicznej sami młodzi ludzie, wśród nich nikomu nie znany dziennikarz z Zielonej Góry Jacek Hartowski.

I oto Solidarność. Kręci się iza w oku tyleż niespełnionych nadziei. Tylko 3 kandydatury. Elżbieta Drewka-Dobersztajn, bardzo aktywna w Zarządzie Regionu, Maciej Jankowski z Kożuchowa i Wit Szlach, geofizyk.

„Chrześcijańska Demokracja”, zlepek chadeckich partii z „PAX” — em na czele. Ryszard Dyderski z Chrześcijańskiej Partii Pracy i Karol Imier, miejscowy spadkobierca Bolesława Piaseckiego.

Lista KPN zawiera aż 11 nazwisk. I poza tym trudno cokolwiek więcej na ich temat powiedzieć.

Partia Chrześcijańskich Demokratów prezentuje kilka znaczących nazwisk. Andrzej Gabryszewski, aktualnie poseł solidarnościowy, Franciszek Werner, przewodniczący Związku Gmin Zachodnich i przewodniczący Rady Miasta Zielonej Góry.

Niespodzianką jest lista Unii Demokratycznej, otóż kandyduje z niej tylko 9 osób, nie znajdując się na niej wcześniej awizowani ludzie, którzy z niewiadomych powodów zrezygnowali. Na szóstej pozycji widnieje nazwisko Ignacego Dryjańskiego, „Igora”, przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego z najbardziej heroicznego okresu, to znaczy z czasów wyborów w 1989 roku.

Polski Związek Zachodni jest popierany przez Ruch Polskich Kresów Zachodnich i czterech kandyda-

tów jest tak samo enigmatycznych jak powyższe dwie nazwy.

Kongres Liberalno-Demokratyczny wystawia co prawda tylko pięciu kandydatów, ale znaczących. Na pierwszym miejscu Andrzej Zarębski, następca Małgorzaty Niezabitowskiej, rzecznik prasowy rządu. Jako drugi do poselskiego przedstawicielstwa przemierzany jest Andrzej Buck, naczelny Gazyety Nowej, więc skromnie tylko sygnalizuje. Na trzeciej pozycji Krzysztof Chmielnik, prezes Lubuskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Blok Ludowo-Chrześcijański jeszcze jedno chadeckie ugrupowanie. Podobnie jak Partia Ekologiczna — Zieloni — to namołowane były ponad potrzebę. Porozumienie Ludowe też wyczerpuje chłopską alternatywą partii wiejskich.

Komitet Wyborczy Prezesa Zbigniewa Morawskiego chce wypromować samą prezesa, jak i ekonomistę Józefa Miakowskiego i Andrzeja Milczarkiewicza, znanego wcześniej działacza ROAD.

W „Solidarności Pracy” spotykamy takie postaci jak Wiesław Myszkiewicz, znany działacz PPS, Włodzimierz Woźniak, który wcześniej dał się poznać w KPN.

Stronnictwo Demokratyczne na pierwszym miejscu promuje Piotra Dolnego, młodego polityka lat 32, inni kandydaci też są młodzi, w których to stronnictwo szuka ratunku dla własnej egzystencji, choć już może być za późno.

Wreszcie Partia „X”. Nazwiska nikomu nie znane oprócz jednego, Zdzisława Piotrowskiego, faceta w kontuszu, w którym to ubiorze często można spotkać go na zielonogórskim deptaku. Ale czy polityk, musi śmieszyć.

Ostatnia lista do wyboru Unia Polityki Realnej, lecz dla zielonogórzan nieprzystatna, bo wszyscy kandydaci pochodzą z województwa łęczyńskiego.

Dylemat, na kogo oddam swój głos, oczywiście nie jest tylko moim, ale każdego, kto zdecyduje się udać do urny w jesiennych wyborach, po raz pierwszy demokratycznych. Ale bez taniej propagandy, której, mam nadzieję, nie uprawiam w tym pobieżnym opisie.

„List otwarty do narkomanów”

Był taki dziwny czas, kiedy podobno Was nie było, a ja pamiętam dokładnie jak wchodził do „Gabinetów lekarskich”.

Wy młodzi narkomani, zbuntowani i kpiący, że „W Polsce zjawisko narkomanii nie istnieje”. Wtedy wiedziałem, że jesteście. Wiele czasu minęło nim doszedłem do „prawdy” o Was. Dlaczego tak bardzo jesteście nieufni? Dlaczego tak trudno dotrzeć do Waszego wnętrza?

Oszukujecie Was ta śmiertelna choroba. Coraz częściej słyszę, czytając: „Jacek na oddziale intensywnych terapii”. „Baśka, siódma nieudana próba leczenia”, i wreszcie ostatnia wiadomość — „Gosia nie żyje”.

Myślę wtedy: Mój Boże, przecież to niemożliwe, dlaczego im nie pomogłem? Przecież oni mówili, że nie chcą opać. Naprawdę zrozumiałem to teraz. Po tylu latach, że to tylko ja nie chciałem abyście nie ćpali.

Teraz wiem, że gdy tylko „terapeuta” chce, to Wy nie macie nawet cienia szansy. Parę lat temu, pracowałem w pewnym Ośrodku Resocjalizacji Narkomanów. Był tam ćpun, któremu zaufalem na 100%, a on wyszedł na chwilę i ukradł mi kożuch i torbę. Wtedy zastanowiłem się czego chcę?

Żebyście byli uczciwi i lojalni wobec mnie? A czy to macie być uczciwi i lojalni wobec mnie? A niby za co?

A niby za co? A niby za co?

A niby za co? A niby za co?

A niby za co? A niby za co?

A niby za co? A niby za co?

Ostrożność nie zaszkodzi

Jak poinformował nas Wojewódzki Komendant Straży Pożarnej w Zielonej Górze, od początku roku do końca sierpnia odnotowano na terenie woj. zielonogórskiego 1640 pożarów.

Straty oblicza się szacunkowo na 15 mld zł. W wyniku interwencji straży pożarnej uratowano mienie w wysokości 1 biliona zł. Najwięcej pożarów odnotowano w lasach — 476. Łącznie spłonęło 100 ha. Główne przyczyny powstałych pożarów to: nieostrożność osób dorosłych, podpalenia, oraz niesprawne urządzenia elektryczne.

P.M.



DWUTYGODNIK

WYDAWCA UNIA SA

nowe słowo

ZAGANI ŻARY

Interesującą prezentuje się 6 numer zaganiarskiego dwutygodnika, głównie dzięki zwięzłym tekstom publicystyczno-informacyjnym, poświęconym przede wszystkim lokalnej tematyce, jak i nowej offsetowej technice druku i atrakcyjnej szacie graficznej. Redakcja korzysta z wyposażenia komputerowego naszej firmy.

W numerze m.in. teksty o ludziach przedsiębiorczych ze Spółki „Unitech-Impek” oraz Wytwórni „Hart SM”, którzy przyczyniają się do ożywienia naszej gospodarki, rozmowa z nadkomisarzem Józefem Gowdą, komendantem rejonowym policji w Zaganiu, ciąg dalszy opisaną afery zwaną „Modernbudgate”, wywiad z Aleksandrem Bumbulem, kierownikiem terenowej placówki PKS w Zaganiu i członkiem Komisji Rewizyjnej Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” na temat aktualnej sytuacji w związku, wreszcie — prezentacja ciekawej inicjatywy radnego Józefa Tarniowego z Żar na temat łagodzenia skutków bezrobocia. Ponadto w numerze teksty o rosnących kosztach nauki, o społecznej i wychowawczej roli OHP oraz o narkomanii wśród młodzieży. Nie zabrakło tematyki rolnej, stałych kronik z Łuży i ze Śląska, wiadomości sportowych oraz listów do redakcji i odpowiedzi na krytykę. Szczególnie sympatyczne jest przypomnienie sylwetki niezłającego już pisarza z Zagania, doktora weterynarii Pawła Wiktorskiego — człowieka wielkiego formatu i bogatych doświadczeń życiowych. Pożyteczna jest nowa rybryka „Z redakcyjnego dyżuru”, odnotowująca bieżące wydarzenia regionu. Poza tym — sporo zdjęć, drobnych informacji i przyciągające uwagę oka reklamy...

(Łuk.)

Uwaga drukarnie, wydawnictwa!

**Problemy ze składem?
Problemy z drukiem?**

GRAPHASET GmbH · Bunsenstr. 2 · O-1080 Berlin

**Jako specjaliści w branży
poligraficznej jesteśmy
kompetentnymi partnerami
w rozwiązywaniu
Państwa
problemów.**

Nasz program dostaw obejmuje
maszyny i wyposażenie do:

- fotokładu
- reprodukcji
- produkcji płyt graficznych
- druku offsetowego
- introligacji

Skontaktujcie się Państwo z
nami przez telex:

HOTLINE

1123 10 plex dd

Odpowiemy natychmiast!



DESIGNED BY POLAND MEDIA SERVICE GmbH

AK-1162

Przedsiębiorstwo

ART-GOBEX

Sp. z o.o.

66-400 Gorzów, ul. Kazimierza Wielkiego 61 tel. 282-65, fax 283-30

poleca swoje usługi w zakresie:

- wyceny wartości przedsiębiorstw
- doradztwa prawno-ekonomicznego
- analiz ekonomiczno-finansowych
- przeprowadzania wśród członków kierownictwa i załogi przedsiębiorstwa studium przedprywatyzacyjnego
- kompleksowej obsługi procesu prywatyzacji
- zakładania spółek joint-ventures
- prowadzenia podatkowych ksiąg przychodów i rozchodów oraz rozliczeń handlowych
- obliczania podatku wyrównawczego
- sporządzania deklaracji podatkowych
- sporządzania wniosków kredytowych

AK-1162

**PRAGNIESZ ZDOBYĆ UMIEJĘTNOŚCI POTRZEBNE
W BIZNESIE - PRZYJDŹ DO NAS**

OFERUJEMY:

Kursy Językowe - BUSINESS ENGLISH I WIRTSCHAFTSDEUTSCH
dla początkujących i zaawansowanych,

lekcje specjalistyczne z zakresem organizacji i zasad
prowadzenia działalności gospodarczej,
finansów i bankowości, marketingu i inne.

ZAPEWNIAMY wykwalifikowaną kadrę i nowoczesną bazę szkoleniową,
podręczniki i wydawnictwa polskie i opracowania zachodnie.
Zajęcia rozpoczynamy od 1 października 1991 r., ale zapisy przyjmujemy
już od dzisiaj. Blisze informacje otrzymasz:

"Szkoła Biznesu" - INDIK

65-034 Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 11
tel. 714-47, 700-99, 42-31 w. 438, 444, 445,
fax 714-47 tlx 0433423

AK-1160

DALIA

Hurtowa i detaliczna
sprzedaż
**kwiaków
sztucznych**

Strzelce Kraj.
ul. Mickiewicza 2
Zapraszamy
od 9.00 do 13.00
i od 15.00 do 18.00

330-00

Uwaga!

**Adresy Biur
Pośrednictwa Pracy
za granicą**

Andrzej Pajak
67-100 Nowa Sól
ul. Ogrodowa 3

165-01

VITA

tel. 59-62 Zielona Góra

• Domowe wizyty
lekarzy specjalistów
w zakresie:

- internia
- pediatria
- dermatologia
- laryngologia
- ortopedia
- chirurgia
- ginekologia
- położnictwo

• Domowa pomoc
pielęgniarsko - położnicza

• Masaż leczniczy
z elementami
rehabilitacji.
We wszystkie
dni tygodnia.

835-Z



Zielonogórska Telewizja Przewodowa
przypomina, iż umowy z ZTP zawierać
można wyłącznie w Biurze
przy ul. Stefana Wyszyńskiego 28
Zielona Góra

INFORMUJEMY Szanownych Mieszkańców Zielonej Góry o zamierzeniach firmy:

w najbliższym czasie do sieci włączone będą budynki w rejonach ulic:
I Maja, Wypoczynek, Ptasia, Piastowskie, Krasickiego, Owocowa.

Rozpoczyna się budowę sieci kablowej w rejonie ulic Władysława IV, Podgórznej.

O terminach i możliwości zawierania umów
poinformujemy mieszkańców ulotkami reklamowymi.

1159 - Ak

**NAJNOWOCZESNIEJSZA
protetyka**

korony
mosty
porcelanowe
protezy
szkieletowe

TEL. 28-485
ZIELONA GÓRA, UL. LECHITÓW 11.

VARTA, Panasonic

**Baterie w szerokim wyborze
oferuje**

"EMIX" Zielona Góra
ul. Lwowska 25 /była Nowotki/
tel. 46-41 wew. 26
/budynek Urzędu Gminy/

**NAJTAŃSZY TRANSPORT
KRAJ, EUROPA
samochodami**

Ford Transit 2 t - 2000 zł / 1km
Ford Orion - osobowy - 1800 zł / 1km
Zielona Góra tel. 708-58, 721-55
Napieralski

853-Z

Proponujemy Państwu!

**Nowoczesny system
budowy sieci ciepłych
i ciepłej wody z rur
preizolowanych**

Oferujemy Państwu!

Pełny asortyment rur
i kształtek preizolowanych
o średnicy od 25 do 300 mm,
długości rur 6,00-12,00 m.

**Gwarantujemy wysoką jakość
i krótkie terminy
realizacji zamówień**

Zakład Produkcji i Usługowy

**66-300 Międzyrzecz
ul. Przemysłowa 2,
tel/fax 29-65, tlx 0445619
Zapraszamy! Polecamy!**

1161-AK

UWAGA ! HURTOWNIE, SKLEPY !!!

ZABAWKI

TURTLE, LEGO, MATCHBOX, TRANSFORMERS
A TAKŻE:

- PŁYWACZKI, LATAWCE
- DUŻY WYBÓR SAMOCHODÓW
- NALEPKI
- ZABAWKI DLA DZIEWCZYNEK
- ORAZ 100 INNYCH RÓŻNORODNYCH ZABAWEK.

PONADTO:

DUŻY ATRAKCYJNY WYBÓR ZEGARÓW I KALKULATORÓW

OFERUJE

HURTOWNIA
w Zielonej Górze
ul. Zagłoby 3
czynna 8.00-16.00

**Dla hurtowni
specjalne zniżki!**

**Wyjątkowo
niskie ceny!**

**Sprzedaż hurtowa.
ZAPRASZAMY !**

**SPECJALNE RABATY
DLA PRZEDSZKOLI**

NA DEPTAKU

Zgadamy się, że bilety autobusowe są bardzo małe i trudno celnie rzucić nimi do koszy na śmieci stojących na przystankach MZK. Jeśli jednak z takiego założenia wychodzi większość mieszkańców naszego miasta, to nie dziwnego, że niektóre z nich dostawiają tonę w powodzi tysięcy małych papierków. Tak jest na przykład przy ul. Waryńskiego, obok szpitala. Kto to posprząta? (jp)

STATYSTYCZNIE RZECZ BIORAC

Ile kosztują usługi komunalne? Najnowsze opracowanie WUS zawiera lipcowe ceny wybranych rodzajów usług, w sześciu miastach naszego województwa: Zielonej Górze, Gubinie, Nowej Soli, Świebodzinie, Wolsztynie i w Zarach.

Miejska komunikacja autobusowa — jednorazowy bilet normalny najdroższy jest w Zielonej Górze — 1.800 zł, a najtańszy w Nowej Soli — 850. Zielonogórzanie, którzy codziennie korzystają z biletu miesięcznego, wydali na jeden przejazd tyle samo, ile zapłaciłby za jednorazowy bilet normalny w Zarach — 1.200 zł. Dla porównania w Gubinie — 1.000 zł, a w Świebodzinie i Wolsztynie nie ma miejskiej komunikacji autobusowej.

Za przejazd taksówką osobową w dniu powszednim po 5 kilometrach trzeba było w lipcu zapłacić 21 tys., — w Zielonej Górze, Nowej Soli i Świebodzinie. O 3 tys. taniej było w Zarach, w Gubinie — 19.400, najdrożej zaś w Wolsztynie — 25 tys.

Mieszkańcy Zielonej Góry i Wolsztyna za wodę pitną z miejskiej sieci płacili najwięcej — 100 metrów sześć, kosztowało 170 tys. W Gubinie — najmniej — 120 tys. **Za odprowadzenie ścieków** (100 m sześć) do miejskiej kanalizacji, najmniej zapłacił właściciel prywatnej posesji z Zielonej Góry — 45 tys., z Zar — 63 tys.; najwięcej — z Wolsztyna i Świebodzina (300 i 260 tys.).

Także w Zielonej Górze najtańiej kosztuje wywóz 1 m sześć śmieci w pojemnikach — 28 tys.; najdrożej w Gubinie — 56,9 tys. zł.

Miesięczna średnia opłata za 1 m kw. powierzchni użytkowej w lokalu spółdzielczym (bez kosztów dzwigu, CO, CW i spłaty kredytu) — w Zielonej Górze wynosiła 3.240 zł, najmniej w Nowej Soli i Wolsztynie — 1.200. Natomiast w lokalu kwaterunkowym (z WC, łazienką i CO; bez opłaty za CO i CW): 2.224 w Zielonej Górze, w Gubinie, Nowej Soli, Wolsztynie i Zarach — 1.320, a 1.140 w Świebodzinie.

I jeszcze o pierwszej po śmierci usłudze: tylko wykupienie miejsca na grób, pochówek i uformowanie mogiły kosztowało w Zielonej Górze 341 tys.; w Zarach — 500 tys. (najwięcej), w Gubinie — 186,5 tys. (najmniej). (ew)

NA TROPACH DAWNEJ ZIELONEJ GÓRY

Na zachodnim skraju starego miasta, na dawnym placu Słazkim (obecny plac Powstańców Wielkopolskich), wznosi się okazały pseudogotycki budynek, w zielonogórskim nazewnictwie potocznie zwanym „Elżbietanką”. Po czwartki jego sięgają połowy lat czterdziestych 19. stulecia.

W roku 1842 siostra zakonna Maria Markel z żeńskiego zgromadzenia św. Franciszka w Nysie założyła nową kongregację religijną pod nazwą „Zgromadzenia Szwarych Sióstr św. Elżbiety”. Patronką Zgromadzenia została kanonizowana w roku 1235 Elżbieta, córka Andrzeja II Węgierskiego i Gertrudy z Meran, rodzonej siostry naszej śląskiej Jadwigi. Urodzona w roku 1207 Elżbieta została w wieku czternastu lat wydana za małżamnia Turyni Ludwika. Po sześciu latach małżeństwa została wdową. Wypędzona przez swego szwagra Henryka z zamku Wartburg znalazła schronienie u biskupa bamberskiego Rudolfa, a następnie dworze Konrada Marburskiego. Tutaj, w Marburgu, zmarła

180 za kilogram Bardzo nieopłacalny interes

„Chronisz lasy zbierając makułaturę” — to hasło widniało na zeszytach szkolnych lat temu dwa dziesiąta i więcej. Niektórzy z ówczesnych uczniów szybko zapomnieli ten slogan. Inni zapamiętali go na całe życie, gromadząc cierpliwie stare gazety, papierowe opakowania i urządzając raz na jakiś czas wyprawy do punktów skupu.

Dziś prawdziwych zbieraczy już prawie nie ma. Makulaturę ziołają przede wszystkim ci, którzy choć w najmniejszym stopniu środki z jej sprzedaży wzbogacają liche, domowe budżety. Głównie ludzie starsi, emeryci. O ile jednak za sprzedane butelki można to i owo kupić, to ceny makulatury zawsze były i są daleko w tyle. Najwyższa nie przekroczyła 200 złotych za kilogram. W Zielonej Górze jeszcze kilka miesięcy temu płacono 100 złotych. Teraz, aż o 80 zł więcej.

Jeśli więc ktoś wiezie przez miasto autobusem MZK 10 kilogramów starych gazet, otrzyma zań 1800 złotych, czyli dokładnie tyle ile pół godziny wcześniej zapłacił za bilet autobusowy. Jego zysk

równa się w tym przypadku zeru!

Taki przykład podał nam Zygmunt Sosniński, p.o. dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Włóknistych w Zielonej Górze. Niebawem ogłoszony zostanie konkurs na dyrektora tego przedsiębiorstwa. Trudno jednak uwierzyć w to, że przyszłemu szefowi uda się wiele zmienić, na przykład ścignąć od dłużników ponad 3 miliardy złotych, które winne są zielonogórskiej firmie zakłady przemysłowe w kraju. Cegielski z Poznania, stolicy regionu znanego z oszczędności i Huta Stalowa Wola nie zapłaciły za czyszcwo. Sporo pieniędzy winne są też poznańska DOKP i Zakłady Papiernicze w Świecie. Ten ostatni dłużnik zaległości spłacać będzie... papierem toaletowym. OPSW otworzy niebawem sklepik, w którym będzie go można kupić po niższej cenie.

Wprawdzie punkty skupu w mieście nadal przyjmują surowce wtórne, wprawdzie przedsiębiorstwo stawia powoli kolejne prywatyzacyjne kroki korzystne dla swoich agentów, to jednak podobnie jak coraz mniej osób ma

chęć je zbierać, tak niewielu chce je przyjmować. Osobom prowadzącym punkty ten interes coraz bardziej przestaje się opłacać. Im mniej złotówek skupią, tym mniej złotych zarobią. A kilkadziesiąt tysięcy złotych czy nawet milion zadowala mało kogo. Stąd też częste zmiany „kadrowe”, szukanie nowych pracowników, a w związku z tym kłódky w drzwiach nieczynnych punktów. Bardzo krótko działał w Zielonej Górze obwoźny punkt skupu mieszczący się w zdezelowanym autobusie. Koszt eksploatacji, chociażby benzyny przekraczał zyski; bardzo niewielu ludzi oddawało tu makulaturę i szmaty, mimo, że przesiadł autobus kilka godzin stał w różnych miejscach miasta, dosłownie parę kroków od osiedlowych budynków. W rezultacie punkt zlikwidowano, a pojazd trafił na złom.

Jak nas poinformował Z. Sosniński pozostałe placówki istnieją nadal i przyjmują każdą ilość makulatury. W Zielonej Górze mieszczą się przy ul. Dąbrowskiego, Bema, Francuskiej, Wrocławskiej i na osiedlu Pomorskim.

(jp)



Stożce jaszczurze grzeją...

Fot. LESZEK KRUTULSKI-KRECHOWICZ

Złotówki ważne

Czytelnicy informowali nas, że w wielu zielonogórskich sklepach, lokalach gastronomicznych, kasach różnych urzędów itd. nie przyjmują się najdrobniejszego bilonu — używanych od lat złotychówek aluminiowych.

Tymczasem sporo osób je jeszcze ma, zwłaszcza, że zdarzają się nadal różne opłaty i ceny z końcówką 6, 7 czy 10 złotych. O wyjaśnienie poprosiliśmy Wiesława Kańdułę, dyrektora II Oddziału PKO w Zielonej Górze. Wyjaśnił nam, że monety te są nadal prawnym środkiem płatniczym i wszystkie kasy powinny je przyjmować. Dodał jednak, że złotychówki aluminiowe nie wracają już do obiegu; są stopniowo wycofywane. (jp)

Z DNIA NA DZIEŃ

WYSTAWA MALARSTWA LESZKA KUBIAKA

We wtorek, 10 bm. o godz. 17. Biuro Wystaw Artystycznych w Zielonej Górze zaprasza na otwarcie wystawy prac i spotkanie z ich autorem — Leszkiem Kubiąkiem z Torunia. Jego płótna „nawiązują do abstrakcji aluzyjnej, przekazującej pewne pozaliterackie treści, nad którymi zastanawiać się mogą przedstawiciele dyscypliny ścisłych. W dziełach tych wyczuwa się wstrząśniętość — spokój i piękno” — pisze we wstępie do katalogu Andrzej Ściepuro.

DYŻUR RADCY PRAWNEGO

Czytelnikom, którzy chcieliby zasięgnąć porady prawnej przypomniamy, że w każdy poniedziałek od godz. 16 w siedzibie naszej redakcji mogą otrzymać ją bezpłatnie.

„Co robić?”

W związku z publikacją pod tym tytułem („GN” z dn. 28 sierpnia), polecam redaktorowi (Law) lekturę własnej gazety (już w czerwcu w „Prosto z ratusza” wyjaśniałem sprawę świetlicy TKKF przy ul. Zamkowej) oraz „ABC dziennikarstwa” (każdy żółtodziób wie, iż prezentując konflikt, należy zapoznać czytelników z racjami obu stron).

Najkrócej: przeniesienie świetlicy związane jest z datującymi się od dziesięciu lat skargami mieszkańców budynku na dochodzące z niej hałasy. Ostatnio skargi kierowane już były do prezydenta Wałęsy i rzecznika praw obywatelskich. Obecnie władze miejskie wykazały maksimum dobrej woli — znaleźliśmy lokal zastępczy, zaofiarowaliśmy po moc finansową przy jego zagospodarowaniu. Oczekujemy jednak na minimum zaangażowania TKKF i osobiście p. Olechnowicza. Trudno wymagać, by to pracownicy Urzędu Miejskiego załatwiali wszelkie sprawy organizacyjne, uzgadniały z fachowcami niezbędne przeróbki, podpisywały umowy z ZGKIM i Zakładem Energetycznym itd., itp. Trudno wymagać, by to miasto ponosiło wszystkie koszty związane z działalnością ogniska TKKF (ciekawostka — dotychczas za zużyty prąd płacili... lokatorzy, ponieważ lokal nie posiadał własnego licznika). Z podobnymi żadaniami mogłoby wystąpić przez kilkadziesiąt innych organizacji i instytucji społecznych, cierpiących na brak funduszy.

Zastępca prezydenta

Edward Mincer

Od r.d.: Odpowiedz autora zamieść cimy jutro.

PLEBISCYT MIESZCZAN 12 PERŁ ZIELONEJ GÓRY

DANE O GŁOSUJĄCYM: Imię i Nazwisko

Ile lat w Z. Górze? Adres

NAZWA OBIEKTU ADRES OBIEKTU

TYPY

PO

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

42

43

44

45

46

47

48

49

50

51

52

53

54

55

56

57

58

59

60

61

62

63

64

65

66

67

68

69

70

71

72

73

74

75

76

77

78

79

80

81

82

83

84

85

86

87

88

89

90

91

92

93

94

95

96

97

98

99

100

101

102

103

104

105

106

107

108

109

110

111

112

113

114

115

116

117

118

119

120

121

122

123

124

125

126

127

128

129

130

131

132

133

134

135

136

137

138

139

140

141

142

143

144

145

146

147

148

149

150

151

152

153

154

155

156

157

158

159

160

161

162

163

164

165

166

167

168

169

170

171

172

173

174

175

176

177

178

179

180

181

182

183

184

185

186

187

188

189

190

191

192

193

194

195

196

197

198

199

200

201

202

203

204

205

206

207

208

209

210

211

212

213

214

215

216

217

218

219

220

221

222

223

224

Lech Poznań nowym liderem

Promyk nadziei przed PE

Ośma seria spotkań mistrzostw piłkarskiej ekstraklasy przyniosła zmianę lidera. Łódzki beniaminek — Widzew, od pierwszej kolejki plasował się na czele stawki, jednak sobotnia porażka tej drużyny w Warszawie z Legią, przy jednoczesnym remisie Lecha Poznań w Łodzi z ŁKS-em sprawiła, że korzystniejszy bilans bramek obecnie prowadzi zespół Henryka Apostela. Kibice Zagłębia Lubin z radością przyjęli zwycięstwo mistrza kraju w Krakowie z Hutnikiem. Ważne są punkty, ale również dojrzała gra, szczególnie istotna na 10 dni przed pucharowym meczem Zagłębia z Broendby.

HUTNIK KRAKÓW — ZAGŁĘBIE LUBIN
0:1 (0:1)
0:1 — Maciej Sliwowski (20 min.)
HUTNIK: Tyrpa — Walankiewicz, Wesolowski, Węgrzyn, Kozłowski — Kowalik, Bukalski, Sermak (od 72 min. Gruchala), Krawczyk — Waligóra, Popczyński.
ZAGŁĘBIE L: Koszarski — Pisz, Czachowski, Lewandowski, Wójcik — Urbanak (od 74 min. Stachurski, od 82 min. Prokop), Pietrzykowski, Szewczyk, Gicelow — Sliwowski, Najdek.
Sędziował Marek Cherman (Katowice). Widzów ok. 3000. Żółte kartki: Kazimierz Węgrzyn, Dariusz Lewandowski i Aleksander Gicelow.

Na Suchych Stawach piłkarze Hutnika nie lubią przegrywać, a przede wszystkim zdobywać punkty, które w tym czasie zdobył Lech Poznań. W meczu z mistrzem kraju szczególnie podnoszą prestiż, nawet jeśli w bieżącym cyklu ligowym nie spisyuje się najlepiej. Tym razem, przyjmując, że właśnie ten mecz jest arcyważną próbą generalną przed spotkaniem I rundy Pucharu Europy w Danii, piłkarze Zagłębia potrafili zrealizować założenia taktyczne (przy wzmocnionej defensywie wielokrotnie po dejmowali próby szybkich kontrataków). Wprawdzie korzystny sytuacja podbramkowych było kilka, szczególnie w pierwszej połowie i gdy-

by Zagłębie potrafiło wówczas zdobyć jeszcze jednego — dwa gole, wówczas nie byłoby obaw o koniec wy wyniku do ostatniego gwizdka — jednak większa dojrzałość lubińskich piłkarzy nie podlegała dyskusji. Zwycięską bramkę Sliwowski użyskał po precyzyjnej akcji całego zespołu posyłając piłkę głową do siatki z odległości 4 metrów. W pierwszej części spotkania z kilku szybkich kontr Sliwowski wykorzystywał tę jedną, zwycięską, natomiast nie popisał się w sytuacji gdy Wesolowski pośliznął się przy starcie do piłki i napastnik Zagłębia będąc sam na sam z Tyrpą, strzelił prosto w bramkarza. Mało precyzyjny był także Gicelow.

Mając przewagę w pierwszej połowie, w drugiej Zagłębie oddało niecenne gospodarzom (w 54 min. Andrzej Sermak trafił piłką w siatkę, a na kilka sekund przed końcem meczu odcisnął do wyrównania bramkę Leszek Krawczyk), w sumie jednak gospodarze nie umieli jej nie stroniąc od kontrataków. Drużyna Mariana Patryusza zasłużyła na mecz wygranej, a i z formą jest jakoby nieco lepiej. Gdyby jeszcze doszli Góra, Machaj, Rogowski...

W pozostałych meczach: Motor Lublin — Górnik Zabrze 0:0.

Olimpia Poznań — Wisła Kraków 1:2 (1:2). Bramki: dla gospodarzy — Jerzy Brzeczek (22 min.), dla gości — Zdzisław Janik (4 min., rzut karny) i Dariusz Marzec (40 min.).

GKS Katowice — Pegrotour Dębica 1:0 (0:0). Bramka samobójcza Bogusław Chlud (67).

Zagłębie Sosnowiec — Stal Stalowa Wola 2:1 (1:1). Bramki: dla Zagłębia — Stanisław Gawenda (11) i Ryszard Czerwiec (75), dla Stali — Jacek Drapiński (37).

Legia Warszawa — Widzew Łódź 1:0 (0:0). Bramka Jacek Sobczak (62). Czerwona kartka — Leszek Kosowski (Widzew).

Śląsk Wrocław — Stal Mielec 2:0 (1:0). Bramki — Janusz Góra (41) oraz samobójcza Krzysztof Łętocha (60).

ŁKS Łódź — Lech Poznań 1:1 (1:1). Bramki: dla ŁKS — Bogdan Zurkowski (42), dla Lecha — Jerzy Podbrożny (10).

Zawisza Bydgoszcz — Ruch Chorzów 2:1 (2:1). Bramki — dla Zawiszy — Janusz Czyrek (30) i Franciszek Jarosz (63), dla Ruchu — Mariusz Strutwa (6) i Mieczysław Szewczyk (45). Czerwona kartka Szewczyk (Ruch).

TABELA	
Lech Poznań	7 11 16:7
Widzew Łódź	8 11 14:5
Wisła Kraków	8 11 12:5
GKS Katowice	8 10 11:7
Zawisza Bydgoszcz	8 10 15:12
Ruch Chorzów	8 10 13:11
Górnik Zabrze	7 9 14:9
Śląsk Wrocław	8 9 13:8
Hutnik Kraków	8 9 12:10
Motor Lublin	8 9 6:4
Legia Warszawa	8 8 8:8
Zagłębie Lubin	8 8 7:10
ŁKS Łódź	8 7 6:7
Olimpia Poznań	8 5 9:14
Zagłębie Sosnowiec	8 5 7:12
Stal Stalowa Wola	8 5 4:9
Stal Mielec	8 4 3:10
Pegrotour Dębica	8 1 2:24

Arkonian	5 3 7:9
Ina	5 2 3:11
Odra	5 0 3:11
Zucznik	5 0 3:16

(południowa)

Meprozet Stare Kurowo — Stilon II Gorzów 1:0 (0:0). Bramka: Bednarek (50 min.). Zjednoczeni Przytoczna — Mieszkowice 1:0 (1:0). Bramka: Jowicki (21 min.).

Polonia	5 8 10:8
Lubuszanin D.	5 6 10:3
Kotwica	5 6 9:5
Victoria	5 6 9:5
Mieszkowice	5 6 7:6
Sokol	5 6 4:3
Lech II	5 5 9:3
Silonek II	4 5 8:4
Lubuszanin T.	4 5 4:6
Orzeł M.	5 4 9:12
Zjednoczeni	5 3 3:12
Meprozet	4 2 3:6
Orzeł W.	4 2 2:5
Warta	5 2 7:12
Olimpia II	5 2 7:12

GORZOWSKA klasa okręgowa

Spółdzielca Krzeszów — Warta Międzybóże 1:3. Róża Różanki — Korol Mostkowo 5:2. Pogoń Skwieczyna — Grunwald Choszczno 3:2. Budowlani Murzynowo — Ilanka Rępnin 1:1. Iskra Zemska — Remor Recz 6:4. Odra Górzycza — MLKS Stubice 0:2. Stoczniowiec II Barńke — Stal Sułeczn 7:2. Osadnik Myślibórz — Dąb Dębno 2:1.

Stoczniowiec II	6 11 26:8
Dąb	6 9 24:9
MLKS Stubice	6 9 15:7
Osadnik	6 8 9:7
Sial	6 8 11:10
Pogoń	6 8 7:7
Ilanka	6 7 12:9
Grunwald	6 7 10:7
Warta Międzybóże	6 6 12:8
Spółdzielca	6 5 8:11
Budowlani	6 5 14:18
Iskra	6 4 12:18
Remor	6 3 19:21
Koral	6 3 9:17
Róża	6 3 10:21
Odra	6 2 4:17

Polak zdobył tytuł mistrza świata w wadze do 52 kg, ustanawiając rekord Europy juniorów w trójboju — 492,5 kg.

Dwa brązowe medale zdobyli Polacy w mistrzostwach świata w powożeniu zaprzęgiem parokonnym w Zewitli. Indywidualnie triumfował Werner Ulrich (Szwajcaria) przed Eckhardtem Meyerm oraz Romanem Kuszem. Zespołowo złoty medal zdobyli USA, srebrny Niemcy, a brązowy Polska.

Katrin Krabbe została pokonana na własnym terenie w biegu na 100 m. 21-letnia Niemka prowadziła w Kolonii jedynie do 70 metrów, kiedy to została wyprzedzona przez wicemistrzynię świata, Owen Torrence. Amerykanka przebiegła „setkę” w 10,97 s, przeciwnie trzeć 0,01 m na sek.

Surowa lekcja w Bydgoszczy

Wyrównany mecz w Toruniu

W 12 kolejce żużlowej ekstraklasy, lider tabeli KS Morawski Zielona Góra przegrał bardzo wysoko w Bydgoszczy, a lubelski Motor pokonał na własnym torze Unię Leszno. Lublinianie mają tylko jeden punkt straty do zespołu zielonogórskiego. Gorzowska Stal po szóstym meczu przegrała w Toruniu. Za tydzień mecze przedostatniej serii i pojedynki o „wszystko” Stal — Morawski w Gorzowie.

POLONIA BYDGOSZCZ — K.S. MORAWSKI
ZIELONA GÓRA 62:38
POLONIA: T. Gollub 14 (3, 2, 3, 3, 3), J. Gollub 10 (1, 3, 0, 3, 3), Woźniak 8 (3, 1, 1, 2, 1), Kornacki 5 (2, 2, 2, 0, 1), Cieśliewicz 9 (3, 1, 2, 1, 2), Rutecki 13 (2, 2, 3, 3, 3), Rickardsson 3 (3).
MORAWSKI: Conny Ivarsson 8 (2, 3, 1, 0, 2), Zarzecki 1 (0, 0, 1, 0, 0), Huszcza 11 (1, 3, 2, 2, 1), Kruk 0 (0, 0, 0, 0, 0), Claes Ivarsson 1 (0, 0, 0, 0, 0), Dudek 1 (0, 0, 0, 1, 0), Szymkowiak 6 (1, 0, 1, 2, 2), Błażejczak 0 (0, 0, 0, 0, 0).
Najlepszy czas — 63,25 sek. uzyskał w 2 wysiugu Jacek Woźniak. Sędziował Maciej Spychała (Opole). Widzów ok. 8 tys.

Wysiug po wysiugu: 1. T. Gollub (63,43), C. Ivarsson, J. Gollub, Zarzecki — 4:3, 2. Woźniak (63,25), Kornacki, Huszcza, Kruk — 5:1 (9,3), 3. Cieśliewicz (64,28), Rutecki, Cl. Ivarsson, Dudek — 5:1 (14,4), 4. C. Ivarsson (64,72), Kornacki, Woźniak, Zarzecki — 3:3 (17,7), 5. Huszcza (64,37), Rutecki, Cieśliewicz, Kruk — 3:3 (20,10), 6. J. Gollub (65,60), T. Gollub, C. Ivarsson, Cl. Ivarsson — 5:1 (25,11), 7. Rutecki (64,25), Cieśliewicz, Zarzecki, C. Ivarsson — 5:1 (30,12), 8. T. Gollub (64,84), Huszcza, Szymkowiak, J. Gollub — 3:3 (33,15), 9. Rickardsson (63,34), Huszcza, Woźniak, Szymkowiak — 4:2 (37,17), 10. J. Gollub (64,94), C. Ivarsson, Cieśliewicz, Błażejczak (0) — 4:2 (41,19), 11. T. Gollub (64,10), Huszcza, Dudek, Kornacki — 3:3 (44,22), 12. Rutecki (63,03), Woźniak, Szymkowiak, Błażejczak — 5:1 (49,23), 13. J. Gollub (65,21), Cieśliewicz, Huszcza, Dudek (0) — 5:1 (54,24), 14. Rutecki (65,50), Szymkowiak, Woźniak, Kruk (0), C. Ivarsson (0) — 4:2 (58,26), 15. T. Gollub (66,07), Szymkowiak, Kornacki, Zarzecki — 4:2 (62,28).

Srogi zawód przeżyli liczni kibice zielonogórscy, którzy w sobotę wybrali się na mecz do Bydgoszczy. Lider tabeli K.S. Morawski tym razem był tylko tłem dla znakomicie dysponowanych żużlowców Polonii. Na ciężkim, przyczepnym torze, sprzęt nie odgrywał tym razem decydującej roli. W zmienionych warunkach (poza Andrzejem Huszcza i momentami Claesem Ivarssonem i Jarosławem Szymkowiakiem), nie umieli sobie poradzić zawodnicy zielonogórscy, którzy w sobotę przegrali bardzo wysoko w Bydgoszczy. Lider tabeli K.S. Morawski tym razem był tylko tłem dla znakomicie dysponowanych żużlowców Polonii. Na ciężkim, przyczepnym torze, sprzęt nie odgrywał tym razem decydującej roli. W zmienionych warunkach (poza Andrzejem Huszcza i momentami Claesem Ivarssonem i Jarosławem Szymkowiakiem), nie umieli sobie poradzić zawodnicy zielonogórscy, którzy w sobotę przegrali bardzo wysoko w Bydgoszczy.

APATOR TORUN — STAL GORZÓW
49:41
APATOR: Jonsson 13 (3, 2, 2, 3, 3), Derdziński 1 (1, 0, 0, 0, 0), Sawina 7 (3, 1, 3, 0, 0), Kuczałski 7 (2, 2, 2, 1, 1), Kowalik 11 (2, 0, 3, 3, 3), Krzyżaniak 9 (1, 3, 1, 1, 3), Świątkiewicz 0 (0, 0, 0, 0, 0).
STAL: Franciszyn 8 (2, 0, 2, 2, 2), Łukaszewski 1 (0, 0, 0, 1, 1), Koco 13 (1, 2, 3, 2, 3), Paluch 3 (0, 1, 1, 1, 1), Świsł 13 (3, 3, 3, 0, 2), Okupski 1 (0, 0, 1, 0, 0), Huko 2 (1, 1, 1).
Najlepszy czas — 64,50 sek. uzyskał w 6 wysiugu Piotr Świsł. Sędziował Andrzej Kulesza (Gdańsk). Widzów 8 tys.

Wysiug po wysiugu: 1. Jonsson (65,16), Franciszyn, Derdziński, Łukaszewski — 4:2, 2. Sawina (65,66), Kuczałski, Koco, Paluch — 5:1 (9,3), 3. Świsł (64,84), Kowalik, Krzyżaniak, Okupski — 3:3 (12,6), 4. Świsł (64,78), Kuczałski, Sawina, Franciszyn — 3:3 (15,9), 5. Krzyżaniak (65,23), Koco, Paluch, Kowalik — 2:3 (18,12), 6. Świsł (65,50), Jonsson, Huko, Derdziński (0) — 2:4 (20,16), 7. Kowalik (65,12), Franciszyn, Krzyżaniak, Łukaszewski — 4:2 (24,18).

Zastal szuka wzmocnienia

Uwaga na Polonię

Na trzy tygodnie przed rozpoczęciem nowego sezonu w trudnej sytuacji znajduje się zespół zielonogórskiego Zastalu. Podczas zakończonych wczoraj w Drzonkowie XV memoriału dra Lecha Birgellera kontuzjowani zostali Czesław Bortnowski i Andrzej Cupikow. Trenera Jerzego Chudeusza szczególnie martwi dolegliwości Bortnowskiego, któremu grozi dłuższa przerwa w treningach. Jeśli dodać do tego chwilową nieobecność w zespole Mariusza Kaczmarka, nie można się dziwić, iż na stroje są raczej minorowe. Potrzeba chwili jest szukanie wzmocnienia drużyny. Są na to pewne nadzieje, ale czasu zostało już niewiele.

Ozdoba XV memoriału był wczorajszy finał, w którym poznański Lech pokonał warszawską Polonię 93:87 (53:42). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Jechorek 23, Jankowski 22 i Torgowski 17; dla pokonanych: Duda 27, Żeludok 29 i Król 11. Z pewnością te dwa zespoły należą do faworytów w najbliższym sezonie. W Warszawie prezentował się w drzonkowskiej imprezie znakomicie. A pamiętać trzeba, że trener Marek Jabłoński ma jeszcze w odwodzie Waldemara Senera.

W spotkaniu o trzecie miejsce Stal Bobrek Bytom wygrała z Górnikiem Wałbrzych 106:85 (49:38). Najskuteczniejsi w tym meczu: Pawlak 33 i Baciak 25 w Stali oraz Duzekowski 22 i Anakow 14 w Górniku. Również wzmocnioną Henrykiem Wardchem, Dariuszem Szczubiałem i Piotrem Pawlakiem Stal wielką ochotę miała na mistrzowski tytuł. Trener Tomasz Szułkiewicz sięgał już w Sosnowcu po mistrzowską koronę.

W spotkaniu o 7 miejsce Aspor Wrocław pokonała Bankia 98:65 (55:37) — Wójcik 31 (A) i Barta 23 (B).

Komplet punktów Zagłębia i Lumelu
W drugiej serii mistrzostw I ligi tenisistów stołowych dobrze się spisywały drużyny Zagłębia Lubin i zielonogórskiego Lumelu, wysoko wygrywając mecze. Dzięki najkorzystniejszemu bilansowi gier na czele tabeli się Zagłębie wyprzedzając mistrza Polski — AZS Gliwice oraz Lumel. Te trzy drużyny nie straciły dotychczas punktu.

Zagłębie podejmowało Victorię Wałbrzych zwyciężając 9:1. Po wygraniu pierwszych spotkań singlistów (trzy sety grał tylko Siergiej Jęfimow), drugi debel Zagłębia (Jęfimow i Grzegorz Sieracki) musiał użyskać wyższość rywali i była to jedyna porażka gospodarzy. A zatem: efektywne zwycięstwo Zagłębia, szkoda jednak, że odniesione w maleńkiej salce, w której mecz mógł śledzić zaledwie 30-40 widzów.

Punkty zdobyli: dla Zagłębia — Siergiej Jęfimow, Piotr Frackowiak, Zbigniew Mojski i Kazimierz Wiszowski — po 2 oraz Mojski i Frackowiak — po 1, a dla Victori — Grzegorz Sieracki i Sławomir Karwatka — 1. Bałdon Lumel wygrał w wyjazdowym meczu z Górnikiem Czerwionka 8:2. Bardzo dobrze zaprezentował się AZS Gdańsk wygrywając min. Czarna Dama z Piotrem Skierskim. Zawodnik Lumelu wytypowano do udziału w Siarce

4:2 (24:18), 8. Koco (64,62), Jonsson, Paluch, Świątkiewicz — 2:4 (26:22), 9. Sawina (65,19), Kuczałski, Okupski, Świsł — 5:1 (31:23), 10. Kowalik (65,00), Franciszyn, Zieliński, Paluch (0) — 4:2 (35:25), 11. Jonsson (65,47), Koco, Kuczałski, Okupski — 4:2 (39:27), 12. Koco (64,90), Świsł, Krzyżaniak, Sawina (0) — 1:5 (40:32), 13. Kowalik (64,72), Koco, Huko, Derdziński — 3:3 (43:35), 14. Krzyżaniak (65,32), Franciszyn, Paluch, Sawina — 3:3 (46:33), 15. Jonsson (64,75), Świsł, Łukaszewski, Kuczałski (0) — 3:3 (49:41).

Zaczął pojedynkę Apatora i Stali oglądali kibice w Toruniu. Szczególnych emocji dostarczył wysiug 11, w którym prowadzenie zmieniali się kilkakrotnie, a ostatecznie zwyciężył Per Jonsson (Szwecja) przed Anialem Koco (Węgry).

Trener Stali, Stanisław Chomski tym razem skorzystał z jednego „straniarza”, Antala Koco, który na jeździe do najlepszych na torze. Bardzo dobrze jeździł także Piotr Świsł, który w 6 wysiugu pokonał eks-mistrza świata Pera Jonssona (Szwecja). Słabiej niż zwykle walczyli goście zaprezentowali się młodzieżowcy i był to główny powód porażki.

W pozostałych meczach: Motor Lublin — Unia Leszno 50:40. Najwięcej punktów dla Motoru — Hans Nielsen 15, a dla Unii — Roman Jankowski — 10.

Unia-Rolnicki Tarnów — ROW Bydgoszcz 58:32. Najwięcej punktów dla Unii — Jacek Bempala i Robert Kuźniał po 12, a dla ROW — Dariusz Flieger i Bronisław Kłimec po 7.

TABELA	
Morawski	12 17 + 83
Motor	12 16 + 77
Polonia	12 14 + 43
Stal	12 14 - 3
Apator	12 12 + 65
Unia-Rolnicki	12 11 - 73
Unia L.	12 10 - 38
ROW	12 2 - 169

W meczach II ligi: GKM Grudziądz — Start Gniezno 52:35, Stal Węsta Rzeszów — Ostrovia 40:9 (wal kower), Kolejarz-Remak Opole — Wybrzeże Gdańsk 38:52, Sparta Aspro Wrocław — Włókniarz Częstochowa 53:37, Polonaz Poznań — Śląsk Świętochłowice 62:28.

Stal Węsta — 20 35 + 432

Wybrzeże	20 32 + 209
Włókniarz	20 32 + 186
Sparta-Aspro	20 27 + 204
Kolejarz-Remak	20 24 + 129
Polonia II	20 18 - 132
Start	20 16 - 56
KŻZ	20 15 - 12
GKM	20 15 - 95
Polonaz	20 10 - 258
Śląsk	20 6 - 269
Ostrovia	20 6 - 281

MAREK STANISZEWSKI

Już za tydzień rozpoczyna się rok grywki ekstraklasy koszykarek. O przygotowaniu do sezonu gorzowskiego Stilonu napiszemy w jednym z najbliższych wydań „GN”. Trzy tygodnie później wystartuje II liga koszykarek, w niej zielonogórskie akademicki. Ważnym sprawdzianem formy podopiecznych trenerów Sławomira Mikulewicz i Leona Probuzańskiego był sobotnio-niedzielnny turniej o puchar naszej „Gazety”.

W imprezie najlepsze okazały się zielonogórskie akademicki. W pierwszym swoim turniejowym występie pokonały w sobotę Konfeks Legnicki 100:51 (43:24). Najwięcej punktów dla zwycięzczyń: Julia Buzakowa 13 i Kornelia Klimkowska 13. W meczu o 3 miejsce Stalowa Wola 97:47. W niedzielę AZS Z Góra wygrał z AZS Wrocław 83:74 (30:40), a Unia pokonała Konfeks 67:66 (31:23). W zespole zielonogórskim najskuteczniejszą była w niedzielę: Kamila Międzybóże 19. Buzakowa 18 i Jęzak 17. Drużyna wzmocnieniem zielonogórskiego do goligowca są Rosjanki: Buzakowa (195 cm wzrostu) i Nadia Baranowa (roszycowa) (przybyła ze Stilonu Górnego) oraz Monika Gonciarz (Sopot).

W meczu europejskiej superligi (17 bm, w Niemczech). W najbardziej zaciętej grze Redziński pokonał Polaka 22:20 i 25:23.

Punkty: Piotr Skierski i Damian Ciuberek — dla Górnikia oraz Lucjan Błaszczyk i Krzysztof Kaczmarek po 2, Tomasz Krzeszewski i Tomasz Redziński po 1, a w debiucie Błaszczyk i Krzeszewski oraz Kaczmarek i Redziński.

Pozostałe wyniki: AZS Gliwice — Siarka Tarnobrzeg 8:2, AZS AWE Gdańsk — Baildon Katowice — Broń Radom — Czarna Dama Biel — 2 4 16: 3

Zagłębie	2 4 16: 3
AZS Gliwice	2 4 16: 3
Lumel	2 3 12: 9
Victoria	2 2 10: 9
Broń	2 2 10: 9
AZS Gdańsk	2 1 8: 4
Czarna Dama	2 0 5: 15
Górnik	2 0 4: 18
Siarka	2 0 4: 18

POLITYCZNA

GAZETA NOWA

Nie prowadzimy eleganckiej polityki

Z Kornelem Morawieckim — liderem Partii Wolności rozmawia Miroslaw Dews

Najbliższe wybory będą zaledwie krokiem w kierunku budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i żywej demokracji. Należałoby potraktować je z powagą i rozważa. Natomiast sytuacja jest taka, że w społeczeństwie pożądanym niepodległości, niezawisłości i demokracji, znaczące ilości potencjalnych wyborców deklarują — "mamy dość polityki", nie interesuje ich kto zostanie posłem czy senatorem a kampanię wyborczą uważają jedynie za marnowanie pieniędzy i ludzkiej energii.

Drugi krok

Paradoks zjawiska polega na tym, że o "prawdziwej demokracji" i wolnych wyborach mówi się i dyskutuje po latach przez cały czas "demokracji organizowanej i sterowanej", czyli pozorowanej.

Przecież pamiętamy jak 98-99% wyborców "radośnie spieszyło" do urn, głosując "za lepszą przyszłością", na ogół "bez skreśleń". A teraz, kiedy mamy do czynienia z szansą uczestniczenia w wyborach rzeczywistych, wolnych i demokratycznych, gest "ucieczki od wolności" przybiera skalę masową.

Dlatego i dokąd uciekają ludzie, którzy deklarowali się i deklarują jako zwolennicy "prawdziwej demokracji"? Oto kilka, moim zdaniem, istotnych przyczyn.

W kręgach ludzi, którzy "rośli z Polską Ludową" brakowało i brakuje pozytywnych doświadczeń i nawiązków uczestniczenia w procedurach demokratycznych. A jeśli już dochodzi do ich stosowania, to dyskusje i zebrania zamieniały się w długotrwałe tłumaczenie elementarnych zasad i pojęć ich, zdawałoby się, inteligentnym uczestnikom.

Nieliczni już przedstawiciele pokoleń posiadających i rozważania czym jest demokracja i doświadczenia jej funkcjonowania z okresu II Rzeczypospolitej są dziś grupą najbardziej dotkniętą skutkami kryzysu gospodarczego. Do świadomości wielu starszych dzisiaj ludzi ilość zmian, ich tempo, codzienne kłopoty docierają już jako coś niezrozumiałego, o czym co prawda kiedyś słyszeli i myśleli, ale do czego trudno się wraca.

Spółeczeństwo polskie po okresie międzywojennym przeżyło w latach 1939 — 1989 kataklizm

najpierw wojny, później wspomniany już okres demokracji organizowanej w czasie tzw. "budowania zrebów socjalizmu", kiedy to nabrało przekonania, że państwo wszystko może, że ono i tylko ono musi załatwić każdą sprawę, że w jego kasie znajduje się musza środki na spełnienie każdego żądania.

W kraju istnieje olbrzymi rozdział między polityką a życiem ludzi. Ich kłopoty nie bardzo przekładają się na to, o czym mówią politycy. W obecnej sytuacji ludzie oczekują, aby ich bezpośrednie trudności rozwiązał prezydent, rząd, parlament.

Wielu sądziło, iż obalenie komunizmu przyniesie natychmiastową poprawę warunków bytowania. Tymczasem będąc krajem ekonomicznie zacofanym (w wyniku czterdziestoletniego funkcjonowania nieracjonalnego systemu gospodarczego), kilkakrotnie mniej wydajnym niż kraje Europy zachodniej, zarabiamy również kilkakrotnie mniej, niż obywatele tych państw. Potrzebę wieloletniego wysiłku na rzecz poprawy organizacji i solidności pracy, prywatyzacji i budowania instytucji rynkowych społeczeństwo odbiera jako nieudolność rządu i polityków.

Niechęć do organizowania się w partie polityczne i ugrupowania, które w krajach demokratycznych są najważniejszymi instytucjami wyrażającymi w życiu publicznym różnicowanie, pluralizm społeczeństwa. Służą mu one do wpływania na władzę. Nie mogą zakorzenić się w szerokich kręgach obywateli nie są one zdolne do właściwego odczytywania jego pragnień i wyobrażeń.

Hasło "demokracja" znaczy niewiele. Nie można jej zadekretować.

Trzeba ją długo, wytrwale i uparcie budować. Przed siłami, które podjęły dziś mozolne dzieło propagowania, nauczania i praktykowania demokracji stoją zadania skomplikowane i trudne.

Skończyła się epoka likwidowania komunizmu. Jako "ideologii". Obecnie należy kontynuować likwidację skutków pozostałości systemu, który zakorzenił się w naszej mentalności. Trzeba również przezwyciężyć hasłowość i mity. Musimy nauczyć się kierowania rozumem. Wszystkie hasła, od zwycięstwa oręża polskiego po królowanie Matki Boskiej, stały się zwyciężającą łapówką.

Nadszedł czas na trud myślenia, poznawania i wartościowania, trud

odpowiadania — sobie, co stanowi kryterium przesadzającą o wartości drugiego, konkretnego człowieka. Tego, który ma reprezentować nasze interesy i nas samych. Kto i dlaczego jest najlepszy? Co potrafi nie tylko obiecać, ale i zrobić i jak?

Dobrze zarobić i lepiej żyć można tylko wtedy, gdy ma się gospodarkę wydajną i konkurencyjną. Taką gospodarkę zaczęliśmy dopiero tworzyć. Nie wyręczy nas w tym księżyce recepty obiecujące natychmiastową poprawę, bogactwo dla wszystkich i bez wysiłku. Za naiwną wiarę w takie obietnice możemy zapłacić wieloma latami spisanymi na straty.

W wyborach konieczny jest świadomy, przemyślany, odpowiedzialny udział oraz godne zachowanie, wolne od pogardy i nienawiści. O taki udział i postawę trzeba apelować.

Wojciech Czerepiński

— Spotykamy się drugi raz. Mógł więc na kanwie minionych kilku miesięcy zaryzykować twierdzenie, że znacznie, jako partia, uaktywniła się. Czy w kampanię przedwyborczą wnosicie jakieś nowe elementy?

— Zdecydowana większość partii wziętych się przed społeczeństwem i ustami pełnymi frazesów usiłuje kolejny raz omamić ludzi, zaciążyć ich wyborczą grą. Partia Wolności nie ma okazjonalnego programu. Mamy wciąż ten sam. Od początku byliśmy przeciwni "pakowaniu z diabłem" przez ekipę Wałęsy. Wyzwalaliśmy do bojkotu 35 procentowych wyborów. Przewidzieliśmy skutki. I dzisiaj o tym po prostu nie chcemy mówić. Za stan obecny, za skutki "grubej kreski" i krach ekonomiczny, za karygodne odwołanie "demokratycznych" wyborów, odpowiadają tak samo politycy Mazowieckiego, jak i Wałęsy. Jedni i drudzy powinni odejść.

— Przypuśćmy, że wyglądało to na kłopotliwy wybór. Obiecując usunięcie "spadających gwiazd" i zastąpienie ich własnymi politykami. Czy w ogóle jesteście do tego przygotowani? A może planujecie jakąś koalicję?

— Niczego nie obiecujemy. My tylko zdajemy sobie sprawę, że ci politycy muszą odejść, bowiem osu-

kali społeczeństwo, doprowadziły je na krawędź wytrzymałości. Jedną elitą dogadali się z drugą, kunktorzy i asekuranci z komunistyczną mafią. Podzielili się rolami i zamienili funkcjami. Ten układ akceptują dzisiaj tylko oni sami. Oczywiście, do wyborów stajemy, by mieć wpływ na konieczne zmiany. To chyba naturalne. Pyta pan, czy jesteśmy do wyborów przygotowani. Partia Wolności działa rok, ale wyrosła z pozycji Solidarności Walczącej. To ogromna baza wspaniałych ludzi, którzy nigdy nie pogodzili się z dokonanymi w Polsce manipulacjami. Tym ludziom chodziło o Polskę, a nie o stół. Jeśli mowa o koalicji, przewidujemy ją tylko z ludźmi mądrymi, zdecydowanymi w działaniu, uczciwymi.

— To samo mówią wszyscy ci, którzy walczą i walczą o władzę. Kiedy ją osiągną zapomną o głoszących zasadach i hasłach. Jaka gwarancja, że to właśnie wy macie rację?

— Ależ to proste. To właśnie my ostro krytykujemy rzeczywistość. Proszę popatrzeć na inne partie. Krytyka jest ostrożna, bo przecież będąc obco do samo. Partia Wolności nie chce zrobić interesu na wyborach. Dlatego otwarcie mówimy, że mamy Prezydenta figuranta, którego dawno przerosły wydarzenia,

wojsko — ciągle dowodzone przez czerwonych generałów, czasowo pogodzonych z Bogiem. Mamy Sejm, którego ani jeden poseł publicznie nie zażądał wolnych wyborów i ani jeden nie rzucił mandatu. Mamy drugi już z kolei rząd, który nie tylko kryje, ale uczestniczy w złodziejskich aferach. A wszystko to dzieje się przy milczącej zgodzie Kościoła. Układ, który trzyma Polskę w kleszczach, jest mocny. Po Jalcie nastąpiła Malta. Znowu Ameryka dogadala się z Sowietami. I oni robią interes naszym kosztem. Widzą to wszyscy trzej, ale kto poza nami odważy się głosić no mówić?

— Przejdźmy zatem do spraw wyborczych. Mam w ręku program kam-

cd. na str. 10



Jedna atomowa, druga atomowa i...

Na marginesie trwającej kampanii wyborczej środki masowego przekazu przyniosły informację, że Związek Towarzystw Kresowych, w skład którego wchodzi m.in. Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów polskości w Wilnie zdecydował się wzięcie udziału w wyborach parlamentarnych.

Informację tę niesłusznie zbagatelizowano. Fakt ten wywiera na obecną sytuację na stosunki polski ze Wschodem i będzie na nie rzutował również w przyszłości, podobnie jak istniejące w Niemczech ziomkostwa przesiadające wywierają wpływ niebagatelny na stosunki polsko — niemieckie.

Sukces wyborczy "kresowian" jest mało prawdopodobny. Większość społeczeństwa trapią inne problemy niż polskość Wilna czy Lwowa. Przypuśćmy jednak, że miłośnicy kresów odniosą pełny sukces wyborczy i parlament zostanie przez nich opany w całości. Prawdopodobnie w takim parlamencie zwolennicy nieco pretensjonalnego Wilna stanowiliby prawicę

a bardziej ludowi lwowiacy lewicę. Nasuwa się pytanie czy taki parlament zdecydowałby się na wypowiedzenie wojny Wschodowi w imię rewizji granic? Rzecz jasna tego nie uczyniłby nigdy ponieważ wynik takiego konfliktu przewidywałby katastrofę.

Skończyłoby się zatem na swoim, słowiańskim WIELKIM GADANIU, z którego chleba nie przybędzie.

Czego zatem "kresowian" szuka w parlamencie? Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Być może pragną reprezentować w nim interesy polskiej mniejszości z Litwy, Białorusi i Ukrainy. Od razu jednak pojawia się pytanie kto ich do tego upoważnił? Z drugiej strony jaką korzyść mogą odnieść Polacy z Litwy i Ukrainy z faktu posiadania reprezentacji w polskim parlamencie?

Mniej więcej tak jak z reprezentacją w parlamencie Hondurasu. Sądzę, że przede wszystkim konieczna jest dla nich reprezentacja w parlamencie Litwy i Ukrainy.

W samym fakcie istnienia towarzystw miłośników Wilna czy Lwowa nie ma, moim zdaniem nic

Apatie i sympatie

Ojcowie chrzestni

* Marzenia o kulturze w polityce można sobie darować. O moralności? — bardzo chętnie. Weill lub Jaspers, strona ta i ta, przesłanie Herberta na dokładkę ("Bądź wierny. Idź"). O wszystkim można porozmawiać z prowincjonalnym politykiem, lecz można sobie wybić z głowy, aby to był kulturalny człowiek. Czyli wiedział, że rybę spożywa się dwoma widelcami, a na Brzowskiemu potknął się sam Piłsudski.

* KPN — organizacja o świetnej przeszłości wydała kilku polityków, którzy jednak nie dotrzymali jej wierności. Partia bez programu siłą rzeczy musiała się skupić na imponderabiliach. Imponderabiliami najczęściej jednak zajmują się artyści, a nie "kowale losu". KPN przekula jednak swój los w karykaturę. Szkoda.

* Stanisław Brzozowski: Intelektualna wierność samemu sobie jest niezbędnym warunkiem umysłowego życia (Legenda Młodej Polski).

* Wykliny w naszym kraju minister finansów Leszek Balcerowicz jest dla przywódców innych krajów pożądanym doradcą. Na Kremlu został okrzyknięty "transformatorem gospodarki socjalistycznej". "Reformacja transformatorów" to nowy język, którym chce się zastąpić rzeczywiste problemy, przypomina on jednak wyzwanie językowe poety towarzysza Włodzimierza Majakowskiego.

* Znowu rocznice zbiegły się do jednej kupy. Mniszkówna publicystki politycznej, Adam Michnik, pożegnał się z Solidarnością. Mezalans robotnika z inteligentem okazał się małżeństwem bez rozsadku i dlatego rozwód jest tak bolesny. Waldemar odzyskał ordynację, a Stefania Rudecka, wólkniarka z Łodzi, pobiera zasiłek dla bezrobotnych.

* Przysłowiowy kołtun Mazurkiewicz jest lepszy od prezydenta Wałęsy, przeczytał jedną książkę.

* Przy Krakowskim Przedmieściu 52/54 w Warszawie otworzył podwoje pierwszy specjalistyczny sklep dla księży. Na razie zaopatrzenie jest skromne. Koloratka włoskiej produkcji kosztuje 40 tys., a neseser dla katechetów przeszło pół miliona. Założyciele sklepu nie liczą na wielki zysk, bo i księża podobno także są biedni.

* Brzozowski: Polak nie wie jeszcze, w swej świadomości myśli, jak twardo już umie walczyć ze światem. Pora już by silne życiowe jądro przetrzymało powłokę niedojrzałości myślowej, aby świadomość zbiorowa przestała się wyrażać w formach marnotrawiących, osłabiających wyniki życiowego procesu, pora, by jako jedyna ukazała się samej sobie Polska zawzięta, zapamiętała woli życia, nie słabnącej pod ciosami, przeciwnie, wciąż krępującej i coraz głębiej zapuszczającej korzenie — pracy.

* Prezydent Ignacy Mościcki gros swoich świątecznych zajęć przeznaczał zbożnym celom, między innymi podawaniu do chrztu. Liczba jego chrześniaków dzisiaj bliżej nie jest znana. Lubuskie Stowarzyszenie Chrześcijańskich Przyjaciół RP z siedzibą w Gorzowie organizuje coś w rodzaju jżjazdu, który ma się odbyć 21 września. Ręce prezydenta sięgają jednak daleko.

* Niektóre komitety wyborcze ujawniły liczby pobranych podpisów popierających kandydatów. 293 tys. poparło "Porozumienie Ludowe" (PSL, Solidarność NSZZ RI, PSL mikolajczykowski), kandydować będzie 285 na posłów i 20 na senatorów. Stronnictwo Demokratyczne

ciąg dalszy na str. 10

Gazeta Nowa Polityczna — redaguje KONRAD STANGLEWICZ Listy, opinie prosię kierować pod adresem: al. Niepodległości 22, tel. 710-77

Bohdan Halczak

PRAWA MARSZ

Co jest grane

W ostatnim czasie na polskiej scenie politycznej zarysował się znowu wyraźny podział. Złotoci pseudoreformatorzy odsłoniли wreszcie przybycie.

Papierkiem lakmusem stał się zamach stanu w ZSRR. Alfred Miodowicz i Stan Tyminiński aprobowując poczynania Janajewa i spółki znaleźli się w "dobrowolnym" towarzystwie plk. Kadafiego i Saddama Husseina. Wystarczy dopuścić ich zwolenników do parlamentu, a zechcą nam zapewne urządzić drugi stan wojenny.

Podobną próbę przewrotu — choć oczywiście w innym wymiarze podjęli w Sejmie posłowie postkomunistycznej lewicy (głównie SdRP) i PSL. Zamiar obalenia rządu na niespełna dwa miesiące przed wyborami, w skomplikowanej sytuacji wewnętrznej (gospodarczej) i zewnętrznej uznać należy za świadomy sabotaż polityczny, zmierzający do destabilizacji państwa, obniżenia jego autorytetu na arenie międzynarodowej. Chęć zbitcia kapitału w kampanii wyborczej w żaden sposób nie usprawiedliwia tak lekkiego szafowania interesem narodowym i polską racją stanu. I pomyśleć, że główna inicjatorka parlamentarnej afery posłanka Wiesława Ziolkowska "przymierzana" była do stanowiska prezesa NIK! Dobrze się stało, że głosowano imiennie. Wiemy dzięki temu, że za przyjęciem dymisji rządu opowiedzieli się m.in. dwaj zielonogórscy posłowie, ubiegający się o reelekcję: Tadeusz Biliński z SdRP i Józef Zych z PSL.

Przesilenie rządowe potwierdziło wyraźnie słuszność zabiegów prezydenta i Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego o wcześniejsze przeprowadzenie wyborów (podobną opinię wyrażałem niejednokrotnie w "Prawą marsz"). Udowodniło niezbicie, że po większości tzw. "kontraktowców" można się wszystkiego spodziewać. Jak słusznie powiada przysłowie: "czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci". I żadne koniunkturalne przebarbowania tego nie zmieniają.

Dobrze jest o tym pamiętać, wsłuchując się w przedwyborcze obietniczki byłych frontowców z FJN. Wydaje się bowiem, iż liczą oni na powszechną amnezję społeczną, na wymazanie z pamięci minionych czynów. To samo założenie przyjęła reszta w swej kampanii Unia Demokratyczna. Oto w "Gazecie Lubuskiej" znajdując płatne ogłoszenie: "UD wie, co trzeba zrobić, by sprawy przedsiębiorstw państwowych ruszyły z miejsca. Będziemy stwarzać warunki... reformujemy... zastąpimy... ustanowimy". W następnym numerze "GL" czytamy: "Trzeba wesprzeć rolnictwo. Opracowaliśmy program... rozszerzymy... ułatwimy... zagwarantujemy... umorzymy". Dlaczego zatem owej wiedzy nie spożytkował w praktyce rząd Mazowieckiego, Kuronia, Halla, Osiatyńskiego, Lityńskiego; dlaczego nie stwarzał warunków, nie wspierał, nie ułatwiał? Miał ku temu wszelkie możliwości.

Nie wierzyłem tak łatwo pięknym słowom, zgrabnym hasłom, zręcznym obietnicom. "Po owocach poznacie ich".

Edward J. Mincer

Nie prowadzimy eleganckiej polityki

ciąg dalszy ze str. 9

panii ujęty w punkty. Obiecując w 1992 nowe wybory samorządowe i prezydenckie.

— Oczywiście. To ostatni dzwonek, by odwrócić bieg wydarzeń także na prowincji Polski. Tu właśnie widocznie się najbardziej jaskrawo przywraca nową władzę. Udawana demokracja w radach, którymi kierują zarządy miast, złożone z elity władzy. Tu właśnie leży źródło największych deklacji. Mnóstwo "prywatnych", decyzji, sprzedaż majątku za bezcen grupie zaprzyjaźnionej etc. Niestety, stoi przed wieloma aferami. Trzeba tylko do tego dojść. A wybory prezydenckie? Jeśli chcemy budować poważnie, licząc się na arenie europejskiej państwo, nie możemy tego robić w formule na- iwno-kabaretowej.

— W kolejnym punkcie obiecy- jecie usunięcie sądów, prokuratury i policji ludzi skompromito- wanych. Pierwsza weryfikacja już była. Teraz będą następne, po- tem jeszcze inne. Czy nie zabrak- nie fachowców?

— Pan to źle rozumiał. Nam cho- dzi o odsunięcie z tych instytucji ludzi dobrych w każdej epoce. Pa- miętamy, jak ekipy sejdowskie i prokuratorskie kryły czerwony. Ci sami ludzie kryją teraz następną ekipę. W rezultacie ludzie dorabia-

jący się kosztem innych mogą spo- kojnie spać, bo instytucje powołane do strzeżenia praworządności, współuczestniczą w machinacjach.

— Wczytuję się w kolejną pun- kty programu i zastana- wiam się u kogo zdobędziecie po- parcie, praktycznie mając preten- sje do wszystkich.

— Wyróżniamy się tym, że nie pro- wadzimy eleganckiej polityki i gry mającej przez omamianie społeczeństwa, wynieść nas na stółki. Nam rzeczywiście chodzi o nowe porządku w kraju. Krytykujemy więc obecne. Jeśli o problemach nie bę- dzemy mówić ostro, staniami w jednym rzędzie z innymi partiami walczącymi nie o dobro społeczeń- stwa, lecz o władzę dla siebie. Nie boję się braku poparcia. Zwykli lu- dzie potrafią odróżnić ziarno od plew, kłamstwo od prawdy, konty- nuowanie dawnej linii od nowych propozycji. Nasz program wymaga jedynie odpowiedniej popularyzacji, co zresztą czynimy wychodząc na ulicę, bezpośrednio do ludzi, dla których jesteśmy.

Malo osób wie, że Michał Fal- zmann, doprowadzony przez obecną małą rządową do śmierci tylko dlatego, że wpadł na trop afery fi- nansowej, był członkiem Partii Wol- ności. Malo ludzi wie, że mamy wspólny rodowód z pogardzoną obecnie przez Prezydenta Anną Walentynowicz, czy Andrzejem Gwiazdą, Marianem Jurczykiem, Antonim Kopaczewskim i innymi ludźmi z Solidarności Walczącej. Jestem przekonany, że dzięki takim ludziom stać nas będzie na uczciwe rządy, na rzetelność wobec ludzi.

Nie jesteśmy gorsi od innych nacji. Nie utożsamiamy się jednak z innymi. Bądźmy Polakami i wniesmy swój oryginalny, duchowy i mate- rialny wkład w budowę lepszego, bardziej ludzkiego świata.



Jeszcze brzmi echo niedaw- nych przecięt sporów o kształt ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej, a już znajdujemy się w trakcie przedwyborczej kampanii. Warto więc zapoznać się z ważniejszymi postanowie- niami w tej materii, gdyż język przepisów prawnych bywa cza- sami zawyły i jego zrozumienie może nastręczać niekończących się problemów.

Aby zachować chronologię faktów prawnych, przypomnieć trzeba, że w pierwszej kolejności Sejm uchwa- lił ustawę z 10 maja 1991 r. — ord- ynacja wyborcza do Senatu Rze- czypospolitej Polskiej, następnie zaś — po wspomnianych perturbac- jach z tzw. wotem Prezydenta — ustawę z 28 czerwca 1991 r. — ordynacja wyborcza do Sejmu RP. Bardziej dociekliwym Czytelnikom podpowiadam, że teksty Ordynacji pomieszczone są w kolejnych Dziennikach Ustaw — nr 58 (do Se- natu) i nr 59 (do Sejmu).

Kiedy ustawy ordynacyjne uzy- skały podpis Prezydenta, następ- nym aktem prawnym było wydanie przez niego zarządzenia z 3 lipca 1991 r. mocą którego wyznaczono datę wyborów na niedzielę dnia 27 października tego roku.

Załącznikiem do zarządzenia Pre- zydenta jest kalendarz wyborczy określający daty wykonania czyn- ności wyborczych w odniesieniu za- równo do Sejmu jak i Senatu. W tak sprecyzowanych ramach cza- sowych mieszczą się działania orga- nów wyborczych, kandydatów na posłów i senatorów, a także samych wyborców. Do dnia dzisiejszego trzy daty podane w kalendarzu wy- borczym należą do czasu przeszle- go.

I tak: do 29 lipca podano do publi- cznej wiadomości informacje o po- dziale na okręgi wyborcze do Sej- mu. Zielonogórskie tworzy jeden okręg z województwem leszczyń- skim (nr 11), gorzowskie z pil- skiem (nr 15), a legnickie z jele- niołogórką (nr 13). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że bardziej kla- rowna jest sytuacja przy wyborach do Senatu, gdyż sama Ordynacja stanowi, że okręgiem wyborczym jest obszar województwa. Z kolei do 3 sierpnia musiały zostać powołane okręgowe komisje wyborcze (wybo- ry sejmowe) i wojewódzkie komisje wyborcze (wybory senackie).

Zasadnym będzie przypomnienie, że w skład tych komisji wchodziły wyłącznie sędziowie sądów apela- cyjnych, wojewódzkich i rejono-

wych, co gwarantuje fachowość i rzetelność w przeprowadzeniu wy- borów.

I wreszcie kolejna data — 2 wrze- śnia bez wątpienia jedna z bardziej "emocjonujących", jako, że w tym dniu upływał termin zgłaszania do okręgowych i wojewódzkich komisji wyborczych kandydatów na posłów i senatorów.

Niemal do ostatnich godzin w naj- ruchliwszych częściach wielu mie- scowości mogliśmy spotkać emisa- riuszy przeróżnych ugrupowań, któ- rzy zachęcali przechodniów do zło- żenia podpisu na liście. W tej fazie działań przedwyborczych występu- ją istotne różnice natury procedu- ralnej. Przypomnijmy zatem: w ok- ręgu wyborczym nr 14 wybie- rać będziemy 11 posłów, podob- nie jak w okręgu wyborczym nr 13, natomiast okręgowi nr 19 przydzielono mandatów 10. Listy kandydatów na posłów zgłaszały komisje wyborcze będące niejako reprezentantami partii, organizacji czy wreszcie "niestowarzyszonych" wyborców. Zgodnie z ordynacją sejm- ową liczba kandydatów na posłów zgłaszanych na danej liście nie mogła być mniejsza niż trzech i nie mogła przekraczać ogólnej liczby posłów "przydzielonej" danemu okręgowi.

Na przykład w okręgu zielonogór- sko-leszczyńskim lista mogła liczyć zatem od 3 do 11 kandydatów. Aby lista taka została zarejestrowana przez okręgową komisję wyborczą, koniecznym było poparcie jej przez co najmniej 5000 wyborców, a wy- razem poparcia — złożenia osobi- stego podpisu.

Mogła się też zdarzyć sytuacja, że zarejestrowano listę kandydatów, mimo że w danym okręgu wybor- czym nie udzielił jej poparcia ani jeden wyborca. Niejako indywidu- alnie zabiegać o uzyskanie po- parcia przez co najmniej 3000 wy- borców. W każdym okręgu (bę- dącym województwem) wybie- rze my dwóch senatorów, jedynie ka- towickie i warszawskie wybora- ch w liczbie 3. Wybory do Senatu są więc oparte na zasadach podo- bnych do wyborów w 1989 r.

Benedykt Banaszk

OPINIA SPOŁECZNA

Komu ludzie ufają?

W dniach 23-26 sierpnia COBOS na zlecenie "Życia Warszawy" badał stopień zaufania Polaków do ludzi polityki.

Listę obdarzonych największym zaufaniem otwiera Jacek Kuroń (78% ankietowanych). Wyprzedza on rzeczniczkę praw obywatelskich Ewę Łętowską i ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego. Prezydent Lech Wałęsa znalazł się dopiero na miejscu szóstym za Tadeuszem Mazowieckim i premierem Janem K. Bieleckim.

		zau- fanie	oboje- ność	nieuf- ność	niezna- mość
1	Jacek Kuroń	78	11	9	1
2	Ewa Łętowska	73	12	5	9
3	Krzysztof Skubiszewski	71	13	4	11
4	Tadeusz Mazowiecki	65	19	14	1
5	Jan K. Bielecki	60	16	21	2
6	Lech Wałęsa	58	13	28	0
7	Leszek Balcerowicz	39	14	45	2
8	Marian Krzaklewski	34	27	11	28
9	Włodzimierz Cimoszewicz	32	30	27	11
10	Zbigniew Bujak	32	26	11	31
11	Roman Bartoszcze	28	34	27	9
12	Stanisław Tymiński	25	22	51	2
13	Leszek Moczulski	25	30	36	8
14	Jerz Urban	24	23	50	2
15	Jarosław Kaczyński	24	18	47	11
16	Alfred Miodowicz	23	30	43	3
17	Ryszard Bugaj	21	23	7	48
18	Gabriel Janowski	21	20	7	51
19	Józef Ślisz	17	25	8	49
20	Zdzisław Najder	13	24	22	40

Komu nie ufają?

Największą nieufnością okazali badani Stanisławowi Tymińskiemu, przy- wódcy Partii "X" (51%). Za nim znalazł się Jerz Urban, redaktor tygodnika "NIE" oraz Jarosław Kaczyński przywódca Porozumienia Centrum i szef Kancelarii Prezydenta. Nieufność budzą także Leszek Balcerowicz i Alfred Miodowicz.

Kogo nie znają?

O prezesa PSL Waldemarze Pawlaku nie słyszało 76% Polaków. Męczy- sława Gila, przewodniczącego OKP nie zna 65%, a działacza ruchu obywa- telskiego Jana Olszewskiego i lidera ZChN Stefana Niesiołowskiego — po 60% badanych.

(opr. st)

Apatie
i
sympatie

Ojcowie chrzestni

ciąg dalszy ze str. 9

na posłów i 20 na senatorów. Stronictwo Demokratyczne poparło 290 tys., wystawia ono 350 kandydatów na posłów i 29 na senatorów. Kongres Liberal- no-Demokratyczny tylko w 12 okręgach poparło 150 tys. sym- patyków. W sondażach ta aktu- alnie rządząca elitarna partia kla- syfikuje się także bardzo wyso- ko.

* W Moskwie 21 września ma się odbyć gigantyczny koncert rockowy. Tam, gdzie niedawno ludność Moskwy tak heroicznie broniła demokracji i Borysa Je- lcyńskiego, udział w koncercie zop- niadają: Rolling-Stonesi, U-2, Bob Dylan, Eric Clapton, Paul McCartney, George Harrison, Sting, Elton John i inni.

* Rozpoczęła się "wojna pla- katowa". Gwiazdy Dawida, szu- bienice i inne swojskie elementy ulicznej ikonografii pojawiły się w Gdańsku i innych większych miejscowościach.

* Przemówił wreszcie czło- wiek nr 2 stanu wojennego ge- neral Kiszczak. Przed opubliko- waniem książki prasa udostępni- ła obszernie fragmenty jego wy- znań. Nie należy on do moich ulubionych bohaterów, ale warto posłuchać polityka, którego wpływy wcale nie skończyły się wraz z przejściem komunizmu na emeryturę. Otóż Kiszczak w dalszym ciągu postrzega siebie jako przekonane lewicowca. Inna jednak rzecz jest wielce w tym interesująca, bo mimochod- em ujawnia, do jakiego stopnia zwinigilowane jest wojsko pol- skie i policja. Kontekst dla polity- ki bezpieczeństwa w Europie Środkowej jest mało różowy i zrozumiata — jest wstrząsająca świadomość NATO do an- gażowania się na tak niepew- nym gruncie.

* Kołtun Mazurkiewicz: Pre- zydenta ja zawsze szanowałem, ale to nie on podawał mnie do chrztu.

Minister edukacji Robert Głębocki nie przejmując się jed- nak kołtunami, których szkoła produkuje masowo, zadał dzien- nikarzom na konferencji praso- wej takie oto egzystencjalne pyta- nie: Czy nadmiar lekcji jakie- goś przedmiotu i do tego źle



"Kult ciała" (ustawodawczego)
Rys. Z. Czernański. "Cyrulik
Warszawski". 1926, nr 9.

Oświadczenia i dokumenty

Unia Polityki Realnej

"po raz trzeci przypomina, że wyprzedza majątku narodowego bez zabezpieczenia praw emery- tów, których składki tworzyły ten majątek — jest grabieżą". "Le- kceważenie tego przez rząd (pragmatyków) daje pole do po- pisu demagogom pragnącym przywrócić socjalizm i wywo- lującym pożałowania godne eks- cesy".

Związek Ukraińców w Polsce

"Proklamowanie niepodległości Ukrainy otwiera nową kartę w rozwoju stosunków polsko-ukra- ińskich. Związek Ukraińców w Polsce opowiada się za ich uło- żeniem na zasadach dobrosie- dztwa, partnerstwa i poszanowa- nia suwerenności każdej ze stron. Społeczność ukraińska może i pragnie w tym procesie odegrać rolę pomostu i działać na rzecz zbliżenia i porozumie- nia naszych narodów i państw".

Ostatnie podrygi

Upadający reżim czuje swój ko- niec. Ciż byłby PZPR, którzy zdążyli dorwać się do żłobu, zabierają swo- je pieniądze i uciekają za granicę, a w każdym razie jak najwięcej pie- niędzy przenoszą do zagranicz- nych banków — od czego recesja rośnie. Ciż kontrahentów "Okrąg- łego Stołu", którzy jeszcze nie zdążyli się nachapać, kradną rozpaczliwie, łapczywie i zupełnie już jawnie. Czerwoni kradli przynajmniej w bia- łych rękawiczkach, od czego robiło się narodo.

Niektórzy próbują jeszcze "oswo- ić" zbierającą falę rewolucji. Pan Prezydent próbuje ratować stabil- ność kraju przyjmując pana Stani- sława Tymińskiego. Politykerzy z "Unii Demokratycznej", którzy oka- zali się beznadziejnymi frajerami, gdyż ani się specjalnie nie nakradli, ani swoich celów politycznych nie osiągnęli — próbują jeszcze coś uratować. Swoją szansę widzą roz- maite partie opozycyjne: KPN, UPR, i przede wszystkim "X". No, a oprócz tego namnożyło się rozma- itych pseudopartii, usiłujących wy- rwać z żywego mięsa Polski jak naj- więcej dla swego interesu grupowe- go. Są więc partie "zawodowe" (np. chłopskie), są partie "wyznaniowe", są partie "narodowe", a nawet hob- bystyczne. Piszę: "pseudo-partie", gdyż pociąg do piwa, zbierania zna- czków, przynależność narodowa, zawodowa i wyznaniowa nie jest programem politycznym — i tego typu partie po prostu nie powinny być dopuszczane do wyborów. Pro- gram partii politycznej musi odpo- wiadać na pytania typu: jak zbierać i jak dzielić sumy podatkowe, czy prowadzić politykę zagraniczną

opartą na moralności, czy na intere- sie itp.

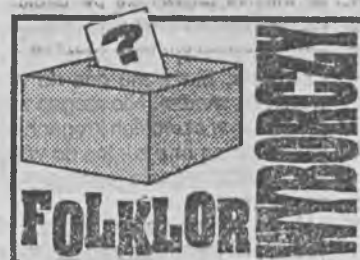
Gniący reżim nie ma siły, by to wszystko uporządkować — i nie ma siły ani wyobraźni do dokonania za- sadniczej reformy socjalizmu. "No- wa Klasa" zazdrośnie strzeże swe- go przywileju: dzielenia naszych pieniędzy — i nie odda go. Zostały już tylko dwie drogi: pełna zapasć i rozprężenie — albo kontr-rewoluc- ja.

Oni to widzą — więc starają się przynajmniej odwrócić moment ra- zunku za moralną głupotę ostatnich siedemdziesięciu lat. W tym celu zazdrośnie strzegą mono- polu na telewizję i radio. Reżimowe partie porozbięrały między siebie gazety. Na szczęście: nie starcza im po prostu ludzi na kontrolowanie wszystkiego. Prasa lokalna jest dość swobodna — może więc pisać prawdę, nie oglądając się na układy między pp. Bieleckim, Kaczyńskim, Millerem i Michnikiem.

W czym cała nadzieja.

Janusz Korwin-Mikke

PS. Niektórzy twierdzą, że UPR jest niekonsekwentna, gdyż wierzy w wolny rynek, a obiecuje po do- jściu do władzy benzyne po 2000. Otóż — proszę przeczytać nasz anons — my nie obniżymy ceny benzyny — tylko zniżymy cło i tzw. "podatek obrotowy", co razem stanowi ponad połowę ceny benzy- ny. Pozostawimy tylko normalne podatki — w wyniku tego cena ben- zyny pod działaniem "niewidzialnej ręki rynku" spadnie do ca. 2000 — z tych samych powodów, dla któ- rych w tej chwili nie wynosi 7000, tylko ok. 5000. Zresztą assekuruje- my się: dajemy sobie luz do 2500...



Poradnik dla tych co kandydują (I)

Kampania wyborcza do Sejmu i Senatu nabiera rumieńców. Bardzo nie jest to rumieńcem wstydu. By nie mieli ich na swoich licach nasi kandydaci na przyszłych posłów i senatorów, publikujemy ni- niejczy poradnik. Pomocny będzie zwłaszcza podczas prezentacji w telewizji, radiu, prasie, na plakatkach i ulotkach reklamowych.

Imię, nazwisko, wiek kandydata

Imię kandydata powinno być raczej krótkie i łatwe do przyswojenia. Wskazane jest posiadanie imion staropolskich, znanych od wieków: Jan, Józef, Stanisław, Wojciech, Lech, Teofil, Zygmunt itd. Jeśli takim imieniem kandydat akurat nie dysponuje, powinien czym prędzej przy- pomnieć sobie drugie imię i je uwypuklić w kampanii. Należy jednak rozważyć czy w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej istnieje potrze- ba jego ujawnienia. Zdarzyć się bowiem może, że drugie imię może kandydatowi zaszkodzić niż pomóc. Na wszelki wypadek proponuje się zastosowanie skrótu. Przykład: Jeśli dany kandydat ma imię mało atrakcyj- ne, a na drugie na przykład — Marian, wówczas używa po pierwszym imieniu tylko literki M. Dobrze widziane są także literki A. B. C. R. S. U. Ciałosiłki brzmi efektywnie, dodaje powagi i po prostu b r z m i nie tylko w przypadku kandydatów — poetów.

Trzech imion i kolejnych radzimy nie ujawniać. Nazwisko kandydata powinno brzmieć swojsko i optymistycznie. Dop- szałczalne są, zgodnie z ordynacją wyborczą wszystkie nazwiska. Idealne oczywiście byłoby, gdyby nazwisko kandydata mówiło wiele o charakterze jego przyszłej działalności w Sejmie lub Senacie, lub też brzmiało jak obietnica spełnienia wszystkich postulatów wyborców.

Uwaga! Nazwisko kandydata nie może ośmieszać najwyższych orga- nów władzy państwowej. Samo też nie powinno być śmieszne, gdyż w krótkim czasie stać się może obiektem niewybrednych żartów przeci- wników politycznych, których ostatnio nie brakuje.

Kandydat do Sejmu powinien dysponować wiekiem średnim. Jeżeli przez przypadek lub roztargnienie takim nie dysponuje, podaje wiek żony lub przyjaciółki. W krańcowych wypadkach podaje, zamiast swo- jego, wiek najstarszego dziecka.

Inaczej rzecz ma się z kandydatami do Senatu. Tu wskazany jest wiek dalece zaawansowany. Jeżeli kandydat go jeszcze nie osiągnął, poda- je wtedy wiek dziadka (kobiety — wiek babci).

Za tydzień o pożądanym stanie cywilnym kandydatów, zawoźcie i miejscu pracy.

Jacek Patałas

Z notatnika agitatora

Nie będzie Ruśk pluł nam w twarz, gdy na KPN głos swój dasz.

Choć nam wielu ciemnotę wtyka, X nie odda ani krzyżyka.

Nie da ci mama, nie da ci tata, co dać ci może socjaldemokrata.

My z PC, my z PC komuchów nie boimy się.

Twa inteligencja zda się psu na budo, gdy nie oddasz głosu na UD

Książd mi zakazał, żebym nie całował. A juści.

Lecz mam na to radę, dam głos na PChD — odpuści

(jm)

Ocalić od zapomnienia

Drugiego września, piętnaście lat temu, zmarł w Warszawie Stanisław Grochowiak, jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy, czołowa postać pokolenia "Współczesności", które po 56 roku odegrało tak istotną rolę w rozwoju rodzimej literatury. Miał zaledwie 42 lata, a dał się poznać jako utalentowany poeta, dramaturg, prozaik i publicysta. Był jednym z szefów czasopisma "Współczesność", grupującego wokół siebie ówczesną młodą intelektualną czołówkę kraju.

W 1951 roku poznaliśmy się na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie zamierzaliśmy studiować filologię polską. On przyjechał z rodzinnego Leszna, ja z miasta mojej młodości — Gorzowa. Jakś dziwny przypadek losu sprawił, że stosunkowo szybko odnaleźliśmy się w tym różnicowanym tłumie świeżo "upieczonych" studentów. Być może zbliżyły nas szczególnie rozmowy o poezji, o ulubionych poetach i fascynujących wierszach. Pewnego dnia, podczas moich odwiedzin w jego pokoju wynajmowanym przy ulicy Śniadeckich, zwierzył mi się, że i on zajmuje się poezjowaniem, ale może to nie ma żadnej wartości, więc traktuje to raczej jako, o taką sobie zabawę, nie przywiązując do niej większej wagi. Poprosiłem go o teksty. Nieśmiało gestem podał szkolny kajet, zapisany drobnym, starannym piśmem. Były to, jak na luźniaka, wiersze zadziwiająco dojrzałe — całkiem zgrabne erotyki, lekko żartobliwe sceny rodzajowe, ujmujące swym autentyzmem liryki. Oczywiście, nie odnajdywałem w nich jakichś głębszych refleksji, doskonałego kształtu formy, jaką osiągnął w latach twórczej dojrzałości i do której zmierzał aż do końca swych dni, ale z pewnością te utwory ujawniały osobowość utalentowanego, nie mającą wspólnego z grafomańskim wierszopisanem.

W owym czasie PAX-owskie "Słowo Powszechne" publikowało co dwa tygodnie dodatek literacki, redagowany przez Zygmunta Lichniaka, zatytułowany "W młodych oczach", gdzie kilka razy coś tam wydrukowałem, jeszcze zamieszczając w Gorzowie. Zresztą, przez łamy tego dodatku przewinęły się tak znaczące późniejsi nazwiska, jak Zdzisław Najder, Janusz Odrowąż-Pieniążek, nieżyjący już krytyk filmowy Konrad Eberhardt... Długo tedy nie zastanawiając się zaproponowałem Grochowiakowi, że kilka jego wierszy wysłać Lichniakowi — może wydrukuje? On przystał na to, przygotował kilka pisanych ręcznie utworów, ja wysłałem je do Warszawy. Po pewnym czasie na kolumnie młodych w 332 numerze "Słowa Powszechnego" ukazały się bodaj cztery wiersze, wśród nich takie, jak "Ave Maryja" i "Notuję deszcz...". Wkrótce potem w tym samym dodatku Lichniak opublikował moje krótkie omówienie tego interesującego debiutu poetycznego. Te nasze młodzieńcze "grzechy" zostały skrzętnie odnotowane w I tomie "Słownika współczesnych pisarzy polskich", wydanego przez PWN w 1977 roku.

Ale kiedy te wiersze Grochowiaka ukazały się drukiem, jego już nie było w Poznaniu. Zaalarmowany chorobą ojca, do którego był ogromnie przywiązany, wyjechał nagle do Leszna, nie dopełniwszy w terminie wypełnienia jakichś biurokratycznych ucelnianych formularzy. Gdy po tygodniu powrócił do Poznania, znalazł swoje nazwisko wśród kilku innych, wypisane na tablicy dziekanatu i uznanych za skreślonych z listy studentów. Odwołania nie było. Nic więc Staszekowi nie pozostało innego, jak powrót do rodzinnego Leszna. Odwiedziłem go kilkakrotnie i wraz z Jackiem Łukasiewiczem, jego przyjacielem z leszczyńskiego liceum, chodzącym na zawody żużlowe odbywające się z udziałem słynnego Smoczyka, urządziłszy skromne libacje alkoholowo-oetyckie, a Staszek po prostu szukał pracy. Znalazł ją później, w punkcie skupu makulatury i może właśnie wtedy i w tamtym miejscu odkrył piękno w przedmiotach brzydkich, kalek i odrzucających? Może właśnie wtedy pojawiło się w jego twórczości coś takiego jak fascynacja brzydotą, niezbyt późniejsi fortunnie określona przez Przybosią pojęciem "turpizmu".

Jednak Grochowiak długo nie pracował w tym punkcie skupu rzeczy brzydkich. Podczas jakiejś awantury na zabawie, temperament ponosił poecie i zniechęcił stróża porządku publicznego. W konsekwencji — areszt, sąd, kilka miesięcy izolacji. To wówczas właśnie pojawił się ów debiut prasowy na łamach "Słowa Powszechnego". Wiedząc o jego perypetiach, wysłałem gazetę z jego wierszami i moim omówieniem jego rodzinie z prośbą o ich przekazanie. I tak też się stało.

Później nasze spotkania już były coraz rzadsze. Mnie wiązał pobyt w Poznaniu, on zaś — po odzyskaniu wolności — został przegrany przez PAX i przeniósł się do Wrocławia, gdzie pracował w redakcji "Wrocławskiego Tygodnika Katolików", redagowanego przez Tadeusza Mazowieckiego. W zespole byli m.in. Władysław Terlecki, Jacek Łukasiewicz i Stanisław Chaciński. Ożenił się z koleżanką z lat szkolnych, Magdaleną Hermannową, mieszkali w wynajmowanym pokoju niedaleko wrocławskiej Poczty, słynnej z zainstalowanej tam instalacji zgłaszającej audycje zachodnich rozgłośni. Gdy pewnego dnia odwiedziłem go, Madzia była już w ciąży i odpoczywała na łóżku, my zaś całą noc przegadaliśmy przy koniaku w gęstym papierosowym dymie, ale tym razem głównym tematem była proza. Staszek pracował nad powieścią "Plebani z magnoliami", pisaną na zamówienie PAX, wydana podobnie jak pierwszy tomik wierszy "Ballada rycerska", w 1956 roku przez Instytut Wydawniczy Sztandar. Jednak do tej powieści wolał przez całe życie się nie przyswajać, dostrzegając jej liczne mankamenty artystyczne.

Potem nadszedł wspaniały okres dojrzałej twórczości w jego życiu, praca w Warszawie, powstawały kolejne tomu wierszy, prozy, liczne utwory dramatyczne, słuchowiska radiowe i widowiska teatralne. Podczas moich nielicznych pobytów w stolicy byłem zawsze serdecznie goszczony w jego mieszkaniu na Sadybie. Ale przecież spotykaliśmy się i w Zielonej Górze, bowiem od 1 lipca 1965 r. do 31 sierpnia 1966 r. był kierownikiem literackim Teatru Lubuskiego, którego w tym czasie dyrektorem był Zbigniew Stok. Ale to już temat na całkiem inną opowieść.

Zenon Łukasiewicz



MRU

"Ten dziwny skrót pojawia się coraz częściej w literaturze turystycznej — pisze "Rzeczpospolita" (nr 197). — Oznacza Międzyrzecki Rejon Umocniony. Zbudowali go Niemcy jeszcze przed drugą wojną światową w pobliżu granicy z Polską. (...) Bunkry ze stalowymi kopułami pancernymi spotykamy tutaj na każdym kroku. Stanowią one już dziś tylko siedlisko nietoperzy — w tym bardzo rzadkich gatunków. Dlatego też na tym terenie utworzono... rezerwat przyrody. Zwiędziały fortyfikacji na razie na własną odpowiedzialność. Kryją one w sobie wiele niebezpieczeństw: niektóre korytarze są zalane wodą, do większości nie dochodzi światło". Jak na zaproszenie do turystycznej wycieczki w MRU, jest ono nieco dziwne. Chyba, że ktoś lubi towarzystwo nietoperzy...

Posłowie bez wsparcia

Posłowie bez wsparcia określonych grup interesu mają ciężki żywot. Posławsz do zielonogórskiego posła na łamach tygodnika "Wprost" (nr 34): "Przez rok nie mogliśmy nawet wymuśnić na rządzie, aby przedstawił Sejmowi pakiet ustaw mieszkaniowych — mówi poseł Tadeusz Biliński, kierują-

cy tą grupą. — Dopiero kiedy udało nam się namówić marszałka Sejmu, aby zagroził zwolnieniem debaty mieszkaniowej — bez względu na to, czy rząd dokumenty dostarczy, czy nie — sprawa ruszyła z miejsca". Czyżby zmienił to jednak obraz naszej gospodarki mieszkaniowej?

Posel Biliński jest ostrożnym optymistą: "Może w 30% nasze postulaty zostaną uwzględnione!" Jeszcze gorzej wiedzie się rolnikom. Tu się dziwimy, bo właśnie oni mają silne wsparcie społeczne, tylko może za bardzo nieco rozdrobnione? Jedno lobby, a kilka partii?

Sygnal dla Ramireza

Sergio Ramirez, urodził się w brazylijskim buszu, odezwał się telefonicznie do redakcji "Skandali", zapowiadając następny seans, oczywiście na odległość, za pośrednictwem pisma. Wśród listów, publikowanych w numerze 24 "Skandali", a nadesłanych przez tych, którym Ramirez użyczył w cierpieniach, jest też korespondencja Andrzeja Moczułskiego ze Świebodzina: "Obserwowałem w dniach 24.06 i 6.07. seans zdalnego przekazywania bioenergii przez Sergio Ramireza.

Obserwacja polegała na tym, że minutę przed dziewiętnastą ustawilem



Rubryka sponsorowana przez

POLMOZBYT

MIEDZY NAM I SZOFERAMI

W KILKA MIESIĘCY DO WŁASNEGO SAMOCHODU WSPÓLNIE Z ZIELONOGÓRSKIM POLMOZBYTEM

Polecamy nową atrakcyjną formę sprzedaży samochodów

POLSKI FIAT 126p POLONEZ TARPAN

→ Samochód można zakupić na 6 - 20 rat miesięcznych

→ Klient dokonuje miesięcznych przedpłat na konto PP Polmozyt w Zielonej Górze i po zgromadzeniu około 55% wartości pojazdu odbiera samochód

→ Pozostałą wartość spłaca również w miesięcznych ratach

→ Zarówno przedpłaty jak i spłacane raty nie są oprocentowane

→ Ilość przedpłat jest równa ilości rat

Sprzedajemy również samochody za gotówkę i na raty

Sprzedaż prowadzą i szczegółowych informacji udzielają punkty sprzedaży

w Zielonej Górze tel. 60-600 wew. 206

w Świebodzinie, Lesznie, Kościanie, Gostyniu

Uwaga — Jeszcze tylko do 30.09.1991 r. sprzedaż samochodów. Polski Fiat 126p z bonifikatą.

POLMOZBYT zaprasza

moto różnaitości

✓ Fabryka Samochodów Malolitrażowych w sierpniu br. wyprodukowała ponad 300 samochodów "Cinquecento". Ten montaż szkolniowi pozwolił załozce podnieść kwalifikację i opanować produkcję. We wrześniu z taśm montażowych bielsko-bialskiej FSM ma zjechać 1000 aut tego typu, a w grudniu ponad 3 tys.

✓ Najdłuższe ferarii świata ma 9 metrów długości, wyposażony jest w cztery rzędy siedzeń oraz pięć osi kół. Jest ono własnością amerykańskiego konstruktora niezwykłych pojazdów Jaya Ohrberga.

✓ Od pierwszego września zostanie wprowadzony ruch bezwizowy z Austrią. Austriacy postanowili jednak assekurować się, zawierając z Warszawą tzw. umowę o readmisji czyli porozumienie, na podstawie którego obie strony będą mogły usuwać z kraju gości naruszających

miejscowe przepisy. Kanclerz Austrii zapowiedział, że wizy zostaną przywrócone, jeśli powtórzy się zjawisko przemytu i nielegalnego handlu.

✓ Kryzys budżetowy odbił się na sytuacji posiadaczy przedpłaty. Jak wiadomo, minister finansów zadecydował, że nabywcy samochodów na przedpłaty nie będą otrzymywali dopłat budżetowych. Oprócz spraw oszczędności budżetowych, na ten fakt wpłynęło także oraz mniejsze zainteresowanie nabyciem "maluchów". Zaledwie co trzeci klient odjeżdżał tym autem, pozostali odbierali wkład wraz z dopłatą budżetową. FSO ma kłopoty ze zbytem, wytwarza jedynie 10 tys. pojazdów miesięcznie, wykorzystując 60% możliwości. Do zrealizowania zostało jeszcze około 180 tys. przedpłat.

(JW)

wahadełko piramidalnie nad prawą ręką i oczekiwał, jak się ruszy. Otóż dwie minuty (wg mego czasu) po dziewiętnastej wahadełko ruszyło, wykonując obroty w prawo, a stanęło o godz. 19.10. W tym samym czasie na fotogramach trzymała ręce żona, a ja kontrolowałem i wahadełko wykonywało obroty, czyli potwierdzało, że bioenergia płynie.

Sergio Ramirez posiada biały kolor radiestezyjny, co pozwala mu na takie przekazywanie energii". A gdyby było kolor czerwony?

Kotły, bomki, nici i skarpety

O trudnej sytuacji nowosolskiego przemysłu pisze "Gazeta Wyborcza" (nr 200). "Dozametowi" oraz Fabryce Nici, gdzie pracuje ok. 5 tys. ludzi, grozi bankructwo. "Dyrektor Włodzimierz Buczak (Fabryki Nici — nasz przypis) powiedział "Gazecie", że fabryka zadłużona jest w banku na 50 mld zł. (...) Mimo to dyrektor wierzy, że uchroni się przed bankructwem. Liczy na szybką komercjalizację przedsiębiorstwa, przekształcenie go w spółkę skarbu państwa i utworzenie joint-venture z którymś z zachodnich koncernów". I daj Boże, żeby tak się stało.

Niemiecka fabryka domów w Kostrzynie

Jak informuje "Rzeczpospolita" (nr 202) — "Zarząd miasta Kostrzyna nad Odrą (woj. gorzowski) podpisał z Stanisławem Tomaszem — mieszkańcem RFN (posiadającym obywatelstwo polskie), współwłaścicielem firmy "Schwoerer Haus GmbH", umowę na użytkowanie wieczyste 34,5 ha działki, na której w ciągu 5 lat ma powstać fabryka domów. Fabryka będzie produkować elementy dla budownictwa jedno- i wielorodzinnego, na rynek niemiecki i polski. Zakład da zatrudnienie 1000 mieszkańcom Kostrzyna". Inicjatywą godną uznania!

Słuszny protest

Po opublikowaniu kontrowersyjnego tekstu na temat eutanazji w "Tygodni-

ku Solidarność", w n-rze 35 ukazały się listy protestujące, wśród nich Andrzeja Zuba z Zielonej Góry: "Protestuję przeciw zamieszczeniu w "TS" nr 32 artykułu pod przewrotnym tytułem "Nieśmiertelni", będącego reklamą eutanazji. Nawet, jeżeli jest to płatna reklama, w naszym nieusprawiedliwieniu do redakcji...". Protesty zostały przyjęte, redakcja przeprosiła czytelników. A wszystkim winni Holendrzy, propagujący eutanazję...

Gorzów ukarany

Przy końcu sierpnia poznańska Telewizja Regionalna emitowała blok programów poświęconych sprawom Gorzowa. Na wstępie red. Nowacki wyjaśnił, że program nadawany jest ze studia w Poznaniu, ponieważ gorzowscy kapitaliści nie wspomogli finansowo programu w postaci zleceń na reklamy. Wyjątkiem były: "Stilon" i Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze. "Stilonowi" nie pomógł premier Bielecki, więc może uratuje go reklama? I przy okazji pytanie: dlaczego w magazynie kulturalnym nie zaprezentowano Zdzisława Morawskiego i jego interesującego dorobku poetyckiego? Czy też musiałby zapłacić haracz?

Człowiek uformowany

Z tygodnika "Nie" (nr 35): "Człowiek uformowany — to ulubiony termin senatora Waleriana Piotrowskiego. Uformowany senator wyzalił się w "Ładzie". "Niestety, my nie posiadamy środków masowego przekazu. Nie mamy też ludzi w radiu i telewizji, którzy by nam sprzyjali". Że też podobna czarna niedwiczność spotkała ministra Terleckiego i tego drugiego wice od manier! Sprzyjają panu, panie senatorze, ze wszystkich sił, ze skóry wylażą, żeby panu dogodzić. Nawet "Panoramę" lidwidują, bo rozmodniona Guca jednak za frywolna. A frywolność i poziom dowcipu Urbana są natomiast mocno zdeformowane, żeby nie powiedzieć zwierzające.

(Łuk.)

Oto krótki opis wstrząsającego zdarzenia stanowiącego motyw do napisania niniejszego felietonu: trabant przystąpił do wyprzedzania syreny — z naprzeciwka szybko mazała uniemożliwiła ten manewr, kierowca trabanta gwałtownie hamuje i poślizgiem wpada pod pedzącą mazdą, następuje czołowe zderzenie i pożar obu pojazdów, z płonącego trabanta trudno wyjąć kierowcę i pasażerów, są ofiary w ludziach i kompletnie spalone oba pojazdy.

Pojazd samochodowy stwarza stosunkowo duże zagrożenie pożarowe — łatwopalne materiały pędne, instalacja elektryczna, tworzywa sztuczne, wyposażenie wnętrza itp. Stąd konieczność wyposażenia każdego pojazdu w małą gaśnicę umieszczoną w łatwo dostępnym miejscu (np. pod fotelami kierowcy). Celem zwiększenia swoich szans na uniknięcie opisanego na wstępie zdarzenia należy dążyć do tego aby:

— cały układ i instalacja paliwowa były w pełni szczelne, przewody paliwa dobrze zamocowane i osadzone na końcówkach, ułożone w sposób uniemożliwiający ich przecieranie się;
— instalacja elektryczna działała sprawnie, wiązki przewodów ściśle punktowo oplecione, dobrze umocowane i zabezpieczone przed przecieraniem się (dotyczy to szczególnie przewodów prowadzonych już indywidualnie), końcówki przewodów mocno umocowane w odpowiednich kostkach bądź łączone w sposób eliminujący iskrzenie; niedopuszczalne jest stosowanie obwodów nie przeznaczonych do elektrycznej instalacji samochodowej, przewodów o nieodpowiednich przekrojach, bez właściwych końcówek itp. oraz stosowanie uszkodzonych a "watowanych" drukarkami bezpieczników (wkładki topikowych),
— klamki drzwi były w pełni sprawne, umożliwiające ich otwarcie bez trudu z zewnątrz;
— zamek pokrywy silnika i jego ciego umożliwiał szybkie dostanie się do wnętrza komory silnika, gdzie najczęściej znajduje się źródło ognia.

Sprawnosć wyżej wymienionych instalacji i mechanizmów nie eliminuje możliwości zapalenia się pojazdu samochodowego, ale stanowi istotny element zapobiegawczy. W przypadku zaistnienia pożaru pojazdu ułatwia tłumienie i zgaszanie ognia.

Niestety, pożary samochodów mają miejsce nie tylko w przypadku kolizji pojazdów, ale często przy ich obsłudze bądź naprawie. Przy każdej poważniejszej naprawie instalacji elektrycznej należy odłączyć akumulator, aby uniknąć ewentualnego iskrzenia. Również na długotrwały postój trzeba odłączyć akumulator — nie tylko ze względu na jego wyczerpanie się. Mycie silnika benzynowego stwarza poważne zagrożenie pożarowe. Należy również unikać tzw. "ropowania" — w sprzedaży są doskonałe środki czyszczące w aerozolu (bez nazw, bo to krytykowała i jeszcze mnie zdejmą jak telewizyjny AMFC), które uczynią twój silnik z zewnątrz jak nowy. Posługiwanie się przy samochodzie otwartym ogniem jest zabronione. Wszelkie naprawy wymagające użycia palnika spawalniczego, lampy lutowiczej itp. mogą być wykonywane, jeżeli posiadamy odpowiednie kwalifikacje z zachowaniem szczególnej ostrożności.

Trzeba przygotować do akcji sprzęt gaśniczy (nie mylić z gaśniczką samochodową) i zapewnić sobie udział osoby asekurującej.

W przypadku zapalenia się posiadanego ubrania, należy starać się zerwać je z siebie lub tłumić ogień przez okrycie kocem w celu odcięcia dopływu powietrza.

Inny sposób gaszenia płonącego ubrania to tarzenie się po ziemi; nigdy nie wolno gasić płonącego na kimś ubrania wodą lub innym środkiem gaśniczym.

Kostek

pytanie do gazety

Odpowiada mecenas Benedykt Banaszak

Pan M. z Głogowa był zatrudniony od listopada 1990 r. w firmie spedycyjno-transportowej. Z poprzedniego zakładu pracy przeszedł na mocy porozumienia stron. Teraz otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę z terminem 1 miesiąca. Dotychczas czytelnik przepracował kilkanaście lat. Pyta więc, czy wypowiedzenie umowy o pracę jest prawidłowe, a ponadto, w jaki sposób ma wykorzystać urlop skoro pracodawca twierdzi, że prawa do urlopu jeszcze w tej firmie nie nabył.

Na pocieszenie czytelnika można napisać, że jego pracodawca tworzy dziwne konstrukcje prawne, które są sprzeczne z przepisami kodeksu pracy. Jeżeli łączny okres dotychczasowego zatrudnienia pracownika przekracza 10 lat, to okres wypowiedzenia umowy o pracę wynosi 3 miesiące i może być skrócony wyłącznie poprzez zgodną wolę obydwu stron. Do dotychczasowego okresu pracy wlicza się wszystkie poprzednie, niezależnie od sposobu ustania stosunku pracy. Powyższe uformowanie zawiera przepis art. 36 kodeksu pracy.

Wobec ewidentnego naruszenia przepisów o wypowiedzeniu umowy o pracę służy pracownikowi prawo wniesienia odwołania do sądu (art. 44 i następne).

Również błędnie ocenia pracodawca uprawnienia urlopowe. Po 10 latach pracy wymiar urlopu wynosi 26 dni roboczych i prawo do takiego właśnie urlopu nabył czytelnik już z początkiem bieżącego roku.

Art. 156 kodeksu pracy mówi, że do okresu pracy, od którego zależy uzyskanie prawa do urlopu, wlicza się okres poprzedniego zatrudnienia, chyba że stosunek pracy został rozwiązany przez pracownika za wypowiedzeniem. W takiej sytuacji prawo do urlopu uzyskuje się z upływem roku pracy w nowym zakładzie. Ponieważ pana przyjęcie nastąpiło w drodze porozumienia, przeto te rygory nie mają zastosowania. Pracodawca winien zatem udzielić urlopu w okresie wypowiedzenia umowy o pracę, ewentualnie wypłacić ekwiwalent pieniężny (art. 170 i art. 171 kodeksu pracy).

Pan C. z Zielonej Góry wpadł na ciekawy pomysł i opracował grę losową, która mogłaby konkurować z innymi "loteriami i totkami". Pyta czy istnieją jakiegokolwiek ograniczenia prawne, które uniemożliwiają realizację jego zamierzeń?

Czytelnik niewątpliwie nawiązuje do regulacji prawnych zawartych w ustawie z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, która już w art. 1 tworzy zasadę swobody działania i równości podmiotów.

Podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą może być przecież osoba fizyczna, a z drugiej strony, prowadzenie gry losowej jest taką właśnie działalnością.

Z pozoru może się wydawać, że brak przeszkód, aby czytelnik mógł zrealizować swój "wyzwalek". Określona przez cytowaną ustawę wolność działania, nie zawsze musi oznaczać wolność nieograniczoną. I tak jest w tym przypadku.

W dalszym ciągu przeciwko obowiązuje ustawa z 20 maja 1976 r. o grach losowych i totalizatorach, która w tej sferze wyłącza swobodę działania innych podmiotów gospodarczych.

Zgodnie z art. 5 ustawy grę losową lub totalizator mogą prowadzić wyłącznie jednostki gospodarki społecznej na podstawie zezwolenia Ministra Finansów.

Zgodzić się wypada ze stwierdzeniem, że prowadzenie gry losowej to działalność wysoce specyficzna, stąd też narzucone przez państwo ograniczenia podmiotowe.

PRZEDSIĘBIORSTWO "ALF" HURT-DETAL, NOWA SÓL;
KRÓLOWEJ JADWIGI 24, TEL. 27-53 PO 19.00: 46-06

OFERUJE:

**SZEROKI ASORTYMENT
KAPELUSZY
RENOMOWANYCH FIRM**

zapraszamy codziennie: 10.00-17.00

PAPIER TOLATEOWY KOLOROWANY

w cenie 600 zł/ zwoik - odbiór własny lub 650 zł/ zwoik
w dostawach całosamochodowych oferuje:

**WYTWÓRNIĄ PAPIERU TOALTEOWEGO
w Bobrowicach k/ Krosna Odrz.
oferujemy:**

- chusteczki higieniczne różne i perfumowane "DUNIWELL"
- kule z waty importowane i patyczki higieniczne, tampony do makijażu "JEAN CAROL"
- podpaski krajowe i importowane raz tampony OB "HELEN HARPER"
- pieliszki i pampersy
- serwetki krajowe i importowane "DUNI" oraz fliseliny
- ściereczki wiskozowe
- wata, lignina, papier toaletowy celulozowy,
- papier śniadaniowy, torby i papier pakowy, zeszyty
- pomadki, cienie, tusz, błyszczyk, lakier do paznokci.

Informacja telefoniczna Bobrowice 1 lub do godz. 8.00
Zielona Góra, tel. 704-80
PROWADZIMY SKUP MAKULATURY

**PIWO ŻYWIECKIE
butelkowe i w puszkach**

Hurtownia Patronacka - MODRZYCA k/ Nowej Soli
gm. Otyń /dawna baza GS/ blisko Stacji Benzynowej
Informacje: tel. Otyń -87 lub Nowa Sól 46-91

PPH ADELIA

**NOWO OTWARTA HURTOWNIA
oferuje**

po cenach konkurencyjnych
wyroby pończosznice renomowanych firm:
rajstopy, pończochy, podkolanówki,
skarpety damskie i dziecięce oraz skarpety męskie.

Transport do klienta.
Zapraszamy od 7.00 do 15.00
Głogów, ul. Świerczewskiego 50
tel. (070) 33-20-91, 33-27-79

Cromi

65-001 Zielona Góra
ul. Boh. Westerplatte 11
tel. 42-31 w. 473

oferuje:

- zamykane pojemniki do lodów i deserów
- kubki do gorących i zimnych napojów, piwa
- tacki, telerze z tworzyw sztucznych, papieru i aluminium
- chusteczki higieniczne oraz serwetki
- maszyny pakujące i inne opakowania

ZPP SANDRA Aleksandrów Łódzki ZPDz FEMINA Łódź

MAGAZYN AKWIZYCYJNY

Zielona Góra, ul. Lecha 2 (tel. 701-74) S.C. KOBER (os. Słowackiego)

poleca:

ponad 50 rodzajów skarpet i rajtuz
oraz bieliznę damską
po fabrycznych cenach zbytu i hurtowych

**Firma Produkcyjno-Handlowa
"JOMA"**

Kozuchów, Os. XXX-lecia 10

p o l e c a

wyroby pończosznice

NAJTANIEJ!

SIATKI OGRODZENIOWE
ocynkowane cena zbytu
od 14.500 zł/m²
(1 rolka=30 m² - 435.000 zł)

**SIATKI JEDNO
I WIELOKARBOWE,
SŁUPY, KRATY,
GWOŹDZIE MIESZANE
(5.000 zł/kg)**

przy zakupie siatki
pow. 1000 m²
transport bezpłatny

Ponadto sprzedamy:
SPYCHACZ Dz 42
stan bardzo dobry
cena 68 min. zł

Producent:
ZZZiR Stary Kisielin
k/ Zielonej Góry
tel. Zielona Góra 29-681,
telex 443381

**Bezpośredni
Importer
S.C. Kram.**

oferuje

odzież na kilogramy
sortowaną
i niesortowaną
ATRAKCYJNE CENY !

Przy zakupach większej
ilości towaru
- rabat !!!

Żary, Zakopiańska 2
tel. 25-42, 10.00 - 17.00.

USŁUGI TRANSPORTOWE

Chtodnia 14 t lub 47 m³ (20 palet)
zastawam 24 tonowym, kraj,
Niemcy, Francja, Szwecja.

Volvo F 12 interkolier 400 KM
chtodnia 1985 i Scania 141 1980
skrzynie pod płandekę 400 KM
- sprzedam. Zielona Góra,
tel. 609-90 po 20.00

BIURO OGŁOSZEŃ ZAPRASZA!

Zielona Góra 710-77, Głogów 332-911,
Gorzów Wlkp. 271-49, Lubin 426-215

AGENCJA HANDLOWA ABC

Zielona Góra, ul. Wrocławska 28
oferuje do sprzedaży po atrakcyjnych cenach
i na dogodnych warunkach płatności:

- * ubrania robocze (od 65.000,-)
- * pełen asortyment rękawic (od 6.500,-)
- * rękawiczki frotte (15.000,-)
- * koszule flanelowe
- * kurtki przeciwdeszczowe
- * obuwie robocze
- * artykuły chemii gospodarczej

Informacji udzielamy pod tel. 679-31
lub teleksem 0432546.

Canon

WYPRÓBOWANE I NAJTAŃSZE
NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

Gwarancja do 24 miesięcy

VAREXIM

02-119 Warszawa,
ul. Pruszkowska 13,
tel. 23 69 70,
22 67 89, 659 09 09
tlix 814755 pvc, fax 659 76 76

Pruszcz Gdański
ul. Westerplatte 24
tel. 52-94-94
74-300 Myślibórz
ul. Armii Polskiej 22
tel. 25-65

Zapewniamy najtańsze materiały eksploatacyjne
i części zamienne do
Canon, Mita, Minolta, Nashua

Jirex

sp. z o.o. w Nowej Soli; ul. Pocztowa 3a
tel. 21-44, 27-78, tlix 432537, 433238

zatrudni na atrakcyjnych warunkach następujących pracowników:

- specjalistę w zakresie handlu zagranicznego,
wiek do 45, mile widziane panie ze stażem,
- akwizytorów

P.Z.O.S. "Stomil"

Zakład w Bolechowie
Bieżnikowanie Opon
i Przerób Odpadów Gumowych.

Informuje, że prowadzi skup opon złomowych diagonalnych
w rozmiarach od 7.50-20 do 12.00-20 w cenie 150.000,- zł za 1 tonę.

Bieżnikujemy również opony ciężarowe, dostawcze i rolnicze
po konkurencyjnych cenach.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia
telefon - Poznań 123-017 wew. 217.

Hurtownia z prawdziwego zdarzenia

**Spółka Cywilna
GRAWEX**

oferuje szeroki asortyment artykułów
spożywczych po najniższych cenach.
Sprawdź - przekonasz się sam.

Głogów, ul. Świerczewskiego 40
tel. 33-23-49

**REWELACYJNY
MASAŻ
ODCHUDZAJĄCY**

Z ZASTOSOWANIEM APARATURY
FIRMY SUNGLINT RFN

**KAŻDY ZABIEG GWARANTUJE
OBNIŻENIE WAGI CIAŁA**

ZAPRASZAMY

GABINET, CZYNNY: 10.00-18.00, TELEFON: 66-227
ZIELONA GÓRA, UL. JECZMIENNA 25

PRZYKŁADOWE CENY

REGENEROWANE KOPIARKI	TONERY CANON	TONERY NASHUA
NP 150 11.590.000 zł	150/15 210.000 zł	LTT1 850.000 zł
NP 155 16.980.000 zł	270/500 199.000 zł	TONER MITA
NP 500 20.400.000 zł	3025/3525 374.000 zł	1205/1255 109.000 zł
NP 3025 27.900.000 zł	1215/152 247.500 zł	

NOWE KOPIARKI
MITA 1205 18.800.000 zł

**NIEZMIENNE CENY OD
POCZĄTKU 1991 R.**